Nr. 123. Wtorek, 30. Maja 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zamianować kontr-admirała, Mieczysława z Siemuszowy Pietruskiego, przy równoczesnem uwolnieniu go z komendy eskadry, komendantem II. dywizyi.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza Tadeusza Matkowskiego, starszym komisarzem, a koncypistów Stanisława Świderskiego i dr. Tadeusza Chmielarskiego, komisarzami c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował rewidenta rachunkowego wyższego sądu krajowego we Lwowie, Edmunda Schneidra, naczelnikiem urzędu depozytowego, poborcę podatkowego w Brzostku, Zygmunta Sieradzkiego, kasyerem urzędu depozytowego, wreszcie oficyała urzędu podatkowego we Lwowie, Emila Szamotę, kontrolorem urzędu depozytowego przy sądzie cywilnym we Lwowie.

P. Minister Wyznań i Oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału prawa i administracyi, którą udzielono dr. Janowi Jordan-Rozwadowskiemu, *veniam legendi* w przedmiocie ekonomii społecznej, tudzież nauki i polityki gospodarstwa społecznego.

P. Minister handlu zamianował starszego komisarza budownictwa, Józefa Müllera we Lwowie, radcą budownictwa w technicznej służbie zakładu poczt i telegrafów.

Pan Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, Kazimierza Waydowskiego z Łańcuta do Stryja, komisarza powiatowego, Ludwika Casparego ze Stryja do Lwowa i praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Władysława Łopuszańskiego ze Lwowa do Łańcuta.

P. Namiestnik zamianował podoficera rachunkowego I. klasy, Bronisława Kamińskiego, kancelistą Namiestnictwa i przeznaczył go do Sambora.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych, Jana Jarzębińskiego w Dębicy i Władysława Kumińskiego w Tarnowie, do Krakowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 maja.

(Rozlew krwi na Dalekim Wschodzie).

W ciągu ubiegłej doby otrzymaliśmy między innemi następujące depesze:

Londyn. Z Szangaju donoszą, że w piątek cała flota Rożestwieńskiego w sile 50 okrętów, wyruszyła ze swego postoju w okolicy wyspy Saddel na południowy Wschód.

Szangaj. *Biuro Reutera* donosi: Na wysokości Tsuszimy widziano w piątek pięć rossyjskich pancerników, 3 krążowniki i 17 kontrtorpedowców.

Czifu. *Biuro Reutera* donosi: Widziano jak główny oddział floty bałtyckiej wpływał w piątek do kanału między Tsuszimą a Japonią.

Petersburg. *Pet. Ag. Tel.* donosi: Korespondent *Pet. Ag.* z Czifu donosi w pilnej depeszy, nadanej dziś o godzinie 12 minut 40 w nocy: Według prywatnego doniesienia, nadeszłego dziś do tutejszego konsulatu japońskiego, wielka część floty bałtyckiej spotkała się w cieśninie koreańskiej w piątek wieczorem z flotą japońską i przyszło do bitwy.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi: Według depeszy nadeszłej do Czingtau z chińskiego źródła, w cieśninie koreańskiej rozpoczęła się w piątek wielka bitwa morska.

Waszyngton. *(Reuter)* Amerykański konsul w Nagasaki telegrafuje do departamentu stanu, że **Japończycy zatopili na Drodze Koreańskiej rossyjski pancernik, i 4 inne rossyjskie okręty wojenne, jakoteż okręt z warstatami.**

Rzym. Dziennik *Tribuna* w nadzwyczajnem wydaniu donosi z Tientsinu: **„Japończycy odnieśli w cieśninie około wyspy Tsuszima świetne zwycięstwo** nad Rossyanami. Cztery rossyjskie okręty wojenne zatonęły, a znaczna liczba odniosła uszkodzenia. **Eskadrę Rożestwieńskiego można uważać za zniszczoną“.**

Tak więc nowa ciężka klęska spada na Rossyę — klęska tem boleśniejsza, że druzgoce niemal ostatnie nadzieje caratu. W Rożestwieńskim oczekiwano zbawcy i na tem też opierały się optymistyczne przepowiednie, jakie przed kilku dniami znowu zaczęły rozbrzmiewać w oficyalnych przemówieniach (dość przypomnieć podane onegdaj uwagi Chiłkowa).

Nawet koła sprzyjające Japonii nie były pewne sukcesu, który obecnie odniósł Togo. Dziwiono się, że japoński admirał dopuścił do złączenia flot Rożestwieńskiego i Niebogatowa, Rossyanie bowiem uzyskali tym sposobem przewagę jeśli nie co do jakości, to przynajmniej co do liczby okrętów, a przedewszystkiem wzięli nad przeciwnikiem górę, obfitością swej artyleryi.

Widocznie jednak Togo posiadał w ręku nieznane bliżej atuty i wolał odrazu obu połączonym flotom rossyjskim zadać cios — aniżeli z każdą z nich rozprawiać się z osobna.

Szczegóły o przebiegu bitwy nadejdą zapewne w ciągu dnia; dotychczasowe są bardzo skąpe, a nie brak im także sprzeczności.

Pisma angielskie i niemieckie, na domysłach głównie opierając się, tak kreślą genezę i tok bitwy:

Gdy Rożestwieński kręcił się w błędnem kole wód południowego Wschodu Azyi, Togo ukrywał się tak zręcznie, że rossyjski wódz nie miał najmniejszego pojęcia o jego miejscu pobytu. Sądzono już, że w ogóle nie myśli on stawiać flocie rossyjskiej żadnych przeszkód na wodach japońskich i dopiero tuż przed Władywostokiem, zaszedłszy z tyłu, wpędzić ją na miny.

Rożestwieński liczył się może z tem prawdopodobieństwem, obierając najkrótszą drogę do celu — wzdłuż zachodnich wybrzeży Japonii. Miał do przebycia tylko 2.000 mil morskich, mógł więc w przeciągu 48—60 godzin dotrzeć do Władywostoku. Zaledwie jednak ruszył dla przebycia ostatniego etapu swej drogi — opadła go flotyla torpedowców japońskich. Togo zadał kłam przewidywaniom: postanowił rozprawić się z nim zawczasu. Wiedząc zaś, o ile bogaciej zaopatrzony jest nieprzyjaciel w wielkie jednostki wojenne, starał się osłabić go przedewszystkiem pod tym względem. Niezwykle liczna flotyla torpedowców japońskich, złożona z około 100 łodzi nie zawiodła zdaje się celu, a gdy już okręty rossyjskie zostały osłabione, popłynął Togo od strony Moji z całą flotą swą na spotkanie przeciwnika, równocześnie zaś dywizya krążowców Kamimury odcięła Rossyanom odwrót. Położenie Rożestwieńskiego było wprost

---

34)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

VI.

Z chwilą, gdy wioząca ją na kolej dorożka ruszyła z przed bramy, Ala wpadła w stan odrętwienia, w którym pozostało jej tyle właśnie świadomości, ile było potrzeba, aby zamiast do Włoch nie pojechać do Anglii.

Na dworcu wręczyła posłańcowi list do pani Oldanieckiej, zalecając, aby go dopiero nazajutrz przed południem zaniósł według adresu, poczem siedziała spokojnie w poczekalni, dopóki posługacz, który odebrał jej walizkę, nie przyszedł zaprowadzić ją do damskiego przedziału pierwszej klasy; taki bowiem bilet kupił dla niej bez pytania, przyjąwszy za pewnik, że pasażerka tak wytworna i piękna i z taką niedbałością powierzająca mu dwudziestopięciorublowy banknot, nie może podróżować inaczej.

Ala nie zwróciła na to żadnej uwagi.

Gdyby przy kuryerskim pociągu szła trzecia klasa i gdyby ją tam wsadzono, byłaby to przyjęła bez protestu.

Usiadła przy oknie, i pozostała tak, nieruchoma, wyprostowana, nie czując zmęczenia, ani potrzeby przybrania wygodniejszej postawy, choć mogła to uczynić z całą swobodą, bo w przedziale, oprócz niej znajdowała się tylko jedna, niemłoda dama, która zaraz ułożyła się do snu, spuściwszy bez ceremonii obie zasłonki u lampy.

Noc była bardzo ciepła, cicha i po zajściu wczesnego księżyca wygwieżdżona.

Po wczorajszym deszczu i dziennym upale, ziemia parowała silnie, śląc w okna wagonów, swój szeroki wilgotny oddech.

Wielkie płaty mrocznej przestrzeni uciekały cicho z pod warczących kół pociągu, nieruchomiejąc na krańcach widnokręgu, rozświetlonych białawą mgłą.

I uciekały tak samo słupy telegraficzne, i maleńkie domki dróżnicze, i sygnałowe światełka, i drzewo, samotnie wśród pól rozsiadłe, i woda szkląca się taflami na nizkich łąkach, i czarniawe zarysy dalekich lasów, i wystrzelone w górę kominy fabryk podmiejskich, i wsie do ziemi nakształt wielkich gniazd przypadnięte; a uciekając sprawiały wrażenie widm sennych, płoszonych przez tego charczącego potwora, który jeden, w błogosławione ukojenie nocy wnosił gorączkę istnień ludzkich, rwących wraz z nim w dal, ku swoim różnym celom.

Ala siedziała wciąż przy otwartem oknie, patrząc na to wszystko przez falistą kurtynę złotych iskier, padających, jak tajemniczy ognisty siew żelaznego oracza przestrzeni.

Turkot kół, lekkie chybotanie się pociągu, oszałamiały ją, nie usypiając; a ta nieustanna z minuty na minutę walka z odległością, była dla niej pociechą....

Wiedziała, że zwycięży, że dojedzie, i na tem zatrzymywały się jej myśli.

Sorrento było jeszcze za dalekie, by mogło oddziaływać na nią nerwową niecierpliwością ostatnich stacyi.

Jej współtowarzyszka chrapała głośno.

Kilkakrotnie wchodził do przedziału kontroler, bohatersko wywalczał u chrapiącej damy pokazanie biletu, i z niejakiem zdziwieniem spoglądał na tę drugą pasażerkę taką rozbudzoną i opiętą w swym eleganckim, popielatym kostyumie, jak gdyby jechała w biały dzień.

To mu się wydawało podejrzanem, a że był człowiekiem obowiązkowym, zaglądał coraz częściej, mając na sumieniu bezpieczeństwo chrapiącej damy.

Granica poprzedziła świt o niedługą chwilę; a Trzebinia ukazała się już cała różowa od rannych promieni słońca, z niewypitą jeszcze przez nie rosą na bujnych festonach winogradu oplatającego peron, rozbrzmiewająca okrzykami „Świeża woda! świeża woda“! i bieganiną uzbrojonych w dzbanki dzieciaków.

Ali wołanie to przypomniało jakiś dawny, zaraz po skończeniu pensyi, wyjazd do Krynicy z matką i siostrą.

Ile uroku miał w sobie ten ranny etap pierwszej podróży „zagranicę“! ile wesela na szesnastoletnich ustach, świeższych od tej wody, którą z taką rozkoszą piły; ile szczęsnego oczekiwania w oczach, wypatrujących już stąd mogiłę Wandy.

„Świeża woda! świeża woda“! rozlegało się w jej zmartwiałej duszy nieopisanem echem.

W Wiedniu Ala przejechała tylko z północnego dworca na południowy, śpiesząc, by nie stracić rzymskiego kuryera.

Gdy ją objęły piękne, wesołe ulice tego obcego miasta, uczuła się czemś bezbrzeżnie biednem, lichem, jak to ziarnisko piasku, falą na brzeg wyrzucone, pod łaskę i niełaskę stopy każdego przechodnia.

Nikt jej tu nie znał, nic tu nie miała swego, prócz tej walizeczki, która na przedniem siedzeniu fiakra umieszczona, kiwając się w takt jego turkotu, zdawała się wyrażać jej tym ruchem swoje politowanie.

Ta walizeczka była rodem z Wiednia i pamiętała inne czasy!..

Oldaniecki kupił ją dla Ali, gdy tu nazajutrz po ślubie przybyli i był to zarazem jego pierwszy podarunek, jako męża.

Przejeżdżali tak samo koło pomnika Tegethoffa, tak samo z kolei, był tak samo wrzesień, a ona miała na sobie tak samo popielaty kostyum.... i na tem kończyło się podobieństwo!

Ach! prędzej! prędzej!... z pośród tych wspomnień, na ten kuryer rzymski, który jej niczego nie przypomni.

Tę drugą noc w wagonie Ala spędziła również bezsennie, jak pierwszą. Czuła się nawet mniej znużoną niż podczas dziennej jazdy, kiedy ostrość migających w słonecznem świetle widoków kłuła ją w oczy, upał dławił kurzawą, a jakieś trzy Niemki ciągłą paplaniną zapełniały rozprażone ściany przedziału.

Teraz znów pęd lokomotywy niósł ją wskróś ciszy, samą zupełnie, zanurzoną w łagodny półcień przyćmionej lampy.

Semering mignął jej przed oczyma, jak czarodziejski majak srebrnych kształtów, wybłyskujących w nieprawdopodobnych liniach z atramentowych czarnych głębin; majak chłonięty przez paszcze tunelów, i wyrzucany z nich wraz z pociągiem, który zdawał się to lecieć po czubach lasów, to wślizgiwać pod białe arkady skał, to wspinać na szczyty, to spadać w przepaście, jakby jeden więcej cud, wiedzy i wytrwałości ludzkiej z żywiołowymi cudami przyrody o lepsze idący.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rozpaczliwe — nieprzyjaciel opasał go żelaznym pierścieniem swych okrętów, mógł więc w istocie zniszczyć flotę rossyjską do szczętu.

Z Szangaju donoszą wprawdzie, że eskadra władywostocka opuściła przystań — prawdopodobnie dążąc ku Rożestwieńskiemu, w takich jednak warunkach nie mogłaby ona nic pomódz, a sama tylko naraziłaby się na pewną niemal zagładę.

Czy nowe zwycięstwo japońskiego oręża, skłoni nakoniec Rossyę do zaniechania dalszego bezcelowego krwi rozlewu, czy też jeszcze bardziej wzmoże rozpaczliwy upór — nie podobna w tej chwili przesądzać.

Wobec wielkiego zdarzenia, którego od szeregu tygodni wyczekiwano z rosnącą ciągle niecierpliwością, zapisujemy drobne epizody walk z dni ostatnich, jedynie dla ścisłości.

Nie naprawi w Rossyi przygnębiającego wrażenia śmiały rekonesans Miszczenki. W przeciwieństwie do urzędowego japońskiego doniesienia, że oddział tego generała podczas swego pochodu, zaatakowawszy Jaangtsin, po godzinnej walce musiał cofnąć się ze stratą 300 zabitych i rannych — należy wedle depeszy Leniewicza stwierdzić, iż Miszczenko od 14 do 23 b. m. stracił tylko 1 podoficera i 37 szeregowców zabitych i rannych. Wszystkich uprowadził oddział z sobą. Dnia 20 b. m. zaatakował ten oddział 29 pułk piechoty japońskiej, który opuścił okopy i zostawił 100 zabitych. Dwie kompanie tego pułku kozacy zupełnie znieśli. Jedną zaś kompanię konną, razem z oficerami wzięli do niewoli. Generał Miszczenko oblicza, że padło 300 Japończyków nie licząc zabitych Chunchuzów i rannych Japończyków.

Wierzymy w autentyczność tych szczegółów, donioślejszego jednak znaczenia, trudno im przypisać, zwłaszcza, że Japończycy mimo wszystko, zapędzają się coraz dalej od swych podstaw operacyjnych. Tak n. p. donoszą urzędownie z placu boju do Tokio, że konnica japońska, odparła kozaków w kierunku północnym i północno-wschodnim i zajęła miejscowość Hunmienheng, 17 mil na północ od Hangfu.

Nierównie ważniejszym od tych utarczek jest fakt, o którym dowiaduje się *Times* londyński. Oto Rossya zawiadomiła Chiny, iż zamierza wojska swe przeprowadzić przez Mongolię, aby zapobiedz ruchowi oskrzydlającemu, wojsk japońskich. Postanowienie to wywołało w kołach dyplomatycznych wielkie zamieszanie, uważają bowiem za pierwszy krok do aneksyi terytoryum chińskiego, w obec czego staje się aktualną kwestya podziału Chin.

W Sofii stanowczo zaprzeczają wiadomości medyolańskiego *Corriere della Serra* o nabyciu przez Bułgaryę na rachunek Rossyi czterech nowoczesnych pancerników, trzech wielkich torpedowców, które mają pod bułgarską flagą udać się do Nowej Gwinei i zabrać tam na pokład dwa tysiące marynarzy i żołnierzy wraz z zapasami żywności.

Do Tokio donoszą, że dnia 21 b. m. zatopił Rożestwieński na wysokości Formozy angielski parowiec, którego nazwa nie jest znana. Załogę uratowano.

* * *

Londyn, 29 maja. *(Biuro Reutera)*. Donoszą oficyalnie z Tokio, godzina 2 min. 15 po południu, czas tokijski: **Flota Rożestwienskiego została po większej części zniszczona. Dwanaście okrętów wojennych zatonęło, lub zostało zabranych.** Nadto zatonęły dwa okręty transportowe i dwa torpedowce.

Przesilenie na Węgrzech.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego w dalszym ciągu dyskusyi nad petycyą komitatu heveskiego, wzywającą Sejm do wytrwania w walce o konstytucyę i wyrażającą zaufanie teraźniejszej większości sejmowej, zabrał głos p. Battyanyi i wywodził, że większość, na podstawie ofiarowanych jej warunków, nie mogła podjąć się misyi utworzenia gabinetu. Koalicya jest zdania, iż mianowanie gabinetu przejściowego lub urzędniczego, sprzeciwia się konstytucyi węgierskiej. Municypia zapewne spełnią swój obowiązek w obec takiego rządu. Mowca nie wierzy również, aby znalazł się Węgier, który okazałby się tak niepatryotycznym i wziął udział w rządzie, naruszającym konstytucyę, już przez samo swe istnienie. Społeczeństwo węgierskie spełni swój obowiązek w obec takiego rządu. (Głosy na lewicy: będziemy go bojkotowali i obalimy!). Ze względu, że siły ekonomiczne państwa węgierskiego są szczupłe, może zajść potrzeba skreślenia budżetu wojskowego. Mowca zakończył wnioskiem, aby Sejm w uznaniu petycyi komitatu heveskiego, który staje w obronie konstytucyi węgierskiej, uchwalił, że wszelkimi środkami prowadzić będzie dalej walkę o konstytucyę.

P. br. Kaas oświadczył, że w razie zamianowania rządu niekonstytucyjnego, Węgry użyją biernego oporu. Urzędnicy węgierscy spełnią swój obowiązek, nie zdradzą ojczyzny i postarają się o to, aby uniemożliwić sprzeczną z postanowieniami konstytucyjnemi administracyę. (Głosy na lewicy: Choćby to miało nastąpić na barykadach!) Społeczeństwo węgierskie przyjdzie z pomocą i uniemożliwi takie rządy, a prasa węgierska cała, spełni swe zadanie.

Po przemówieniu p. Navaya obrady przerwano.

Niepewność, piszą z Budapesztu do *Fremdenblattu* pod d. 27 b. m. — trwa dotąd. W ciągu ostatnich 24 godzin przesunęło się znowu mnóstwo kombinacyj, którym jednakże na poczekaniu zaprzeczyły fakta, lub osoby wciągnięte do owych kombinacyj. Ze szczególną jednak uporczywością utrzymuje się pogłoska, że ster rządu ma ująć b. minister honwedów br. Geza Fejervary, mimo że baron liczy 72 lat i kilkakrotnie stanowczo oświadczył, iż nie ma zamiaru rzucać się w wir życia politycznego. Bądź co bądź prasa koalicyjna rozprawia się z br. Fejervarym tak, jakby on już objął gabinet i gwałtownie napada nań z tej przyczyny. Jednemu z interviewerów oświadczył br. Fejervary, że uważałby za poniżenie własnej godności odpowiadać w jakikolwiek sposób na takie napaści.

W kołach liberalnych niewierzą, by prawdą było, że br. Fejervary ma być powołany do objęcia rządów. Także członkowie dzisiejszego rządu nie dają wiary tej kombinacyi. W tych kołach wiadomo tylko tyle, że hr. Tisza w najbliższych dniach uda się do Wiednia, by przedłożyć dymisyę gabinetu i uzyskać jej Najw. zatwierdzenie. Zgłosili swą dymisyę także wszyscy sekretarze stanu z wyjątkiem jednego: Gromona.

W otrzymanej porannej depeszy donosi *Fremdenblatt*, że jednak kombinacya z Fejervarym zyskuje coraz więcej prawdopodobieństwa. Wśród kandydatów do godności prezydenta ministrów przyszłego gabinetu — on jeden ma poważne szanse.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

(Memoryał kowieński. — Profanacya domów Bożych w Łodzi. — Rozruchy żydowskie).

Żyjemy w epoce ukazów i memoryałów; jedne i drugie stanowią już dzisiaj dla przyszłego badacza, olbrzymi tom dokumentów pierwszorzędnego znaczenia. W ślad za innemi i miasto Kowno wysłało pod adresem rady ministrów, wyczerpujący memoryał, w którym twierdzi bez ogródek, że dzisiejszy niski poziom życia kulturalnego i bytu materyalnego kraju, jest następstwem uciążliwego ograniczenia praw narodowości, kraj zamieszkujących. Stale wzrastającemu w dalszym ciągu upadkowi zapobiedz jedynie mogą: zupełne uchylenie wszystkich istniejących ograniczeń cywilnych i politycznych praw, stosowanych do narodowości w kraju mieszkających, oraz pozostawienie im swobody w narodowo-kulturalnym rozwoju.

Zaprowadzenie wszechstronnego samorządu ziemskiego i miejskiego, z powołaniem do udziału w nim szerokich mas mieszkańców kraju, bez różnicy narodowości, wyznania i płci, z rozszerzeniem kompetencyi jego na wszelakie dziedziny życia miejscowego.

Zupełna reorganizacya dotychczasowego systemu administracyi miejscowej i przyjęcie za zasadę obsadzanie posad rządowych w kraju przez element miejscowy.

Zaprowadzenie obowiązkowej nauki elementarnej i reformy szkół w kierunku ściślejszego zjednoczenia z rodziną. Wykłady we wszystkich szkołach w językach miejscowych i zupełna swoboda zakładania szkół nowych z inicyatywy społeczeństwa lub osób prywatnych.

Swobodne używanie języków miejscowych w druku, w urzędach państwowych, w instytucyach prywatnych, teatrach, odczytach, zgromadzeniach i t. d.

Zaprowadzenie podatku dochodowego.

Gwarancya nietykalności osobistej i mieszkania prywatnego i zupełna swoboda sumienia, słowa, druku, zgromadzeń i związków.

Prawdopodobnie memoryał powyższy ściągnął na radę miejską kowieńską grom z Petersburga. *Zapadnyj Gołos* donosi bowiem, że urząd gubernialny kowieński zamierza rozwiązać radę, a powodem tego postanowienia jest fakt, iż radni „nie zajmują się sprawami miejskiemi, lecz ogólno-państwowemi“.

*

Ogólna anrchia, która pozwoliła uzbrojonym tłumom załatwiać wciągu kilku dni obrachunki ze swoimi współwyznawcami na ulicach Warszawy, wprowadziła również do świątyń łódzkich stan, jakiego rozważne i rozumne społeczeństwo długo tolerować nie może. W dziennikach galicyjskich pojawiały się od czasu do czasu głuche notatki o „demonstracyach patryotycznych“ w kościołach łódzkich; z kolei nadeszła wiadomość, że właśnie w skutek owych demonstracyj arcybiskup Popiel zabronił odprawiania popołudniowych nabożeństw majowych; wreszcie *Goniec łódzki* ogłosił dziwnie brzmiącą wiadomość: „Wczoraj we wszystkich kościołach łódzkich odprawiano nabożeństwa majowe o zwykłej porze, bez udziału duchowieństwa. We wszystkich świątyniach panował porządek wzorowy“.

Dziennik dla wszystkich dał swemu koledze łódzkiemu należytą odprawę, a zarazem z całą otwartością odsłonił ranę, która wymaga natychmiastowego i skutecznego leczenia. Uwagi wspomnianego pisma warszawskiego są tak ciekawe i wyświetlające anormalne stosunki w Łodzi, że nie wahamy się powtórzyć ich tutaj dosłownie. — Nawiązując do przytoczonej wyżej notatki *Gońca*, pisze *Dziennik dla wszystkich:*

„Już sam początek świadczy o absolutnej ignorancyi *Gońca łódzkiego* w rzeczach kultu katolickiego. Żadne nabożeństwo „bez udziału duchowieństwa“ nie może się w kościele katolickim odprawiać. Dowolne, a raczej samowolne śpiewanie pieśni nie jest nabożeństwem, a jak w danym wypadku, było parodyą i profanacyą Domu Bożego. Oto autentyczny, zgodny z rzeczywistością opis tej profanacyi i rzekomego „wzorowego porządku“.

„Po zawieszeniu z rozporządzenia Najdostojniejszego Arcypasterza nabożeństw majowych, schodzą się około godziny 7 wieczorem ludzie, których dawniej nikt nigdy w kościele nie widywał. Wyrostki w bluzach o minach buńczucznych, młode kobiety, zazwyczaj do południa wysypiające się, a później spacerujące po ogrodach publicznych; dorośli mężczyźni, błąkający się po lasach okolicznych i obmyślający różne nocne wyprawy; wreszcie garść robotników i t. zw. inteligencyi, poprzednio rzadko albo i wcale do kościoła niezaglądającej — oto komplet „odprawiających“ — wedle *Gońca* — majowe nabożeństwa. Komplet ten, przez półtora do dwóch godzin, śpiewa różne pieśni, przeważnie przez Kościół nieaprobowane, a nawet z gruntu akatolickie, profanujące Dom Boży. Wielu z tej publiczności po odśpiewaniu kil-

---

67)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Marya otrzymała jednak wkrótce drugie wyjaśnienie i bez wątpienia prawdziwe, gdyż pochodziło od samego Norberta. Norbert był Bretończykiem, a co za tem idzie, przesądnym.

— Czyż moja chrzestna matka nieszczęście przynosi? — spytała Marya.

— Tego nie wiem.... ale zbieg okoliczności....

— Co za okoliczności?

— Ach! — po cóż mnie pytasz? — Mówmy o czem innem....

— Nie, proszę cię, ojcze.

— Słuchaj, jak przemawiasz do mnie w ten sposób, nie umiem się opierać. — A więc, moja mała, to nierozsądne, głupie, śmieszne, ale ostatecznie.... twoje imię.... imię Maryi....

— Imię mojej matki.

— Właśnie, i twoja uroda, twoja młodość, szczęście.... Pierwsza z dwóch Maryi, które kochałem, była młoda jak ty, piękna jak ty i równie szczęśliwa.

— Tak — szepnęła pani Durfort — rozumiem.... wszystko to nie znalazło łaski przed Bogiem. Ona umarła....

— Dając ci życie — dokończył głucho Norbert.

— Ona także życzyła sobie, aby pani de Mesneville była chrzestną matką jej dziecka.

— Dla tego też błagam ciebie wyrzeknij się tej myśli. To mnie rozdrażnia.... aż zimno mi się robi....

Od tej chwili wspaniała pewność Maryi zaczęła się chwiać. Zawsze jednakowa wobec Armanda, baczna, aby nie zatruć chwil wspólnej radości, w jego nieobecności już się nie przymuszała, zagłębiając się w smutne przeczucia i w skupieniu umysłu czuła, jak dojrzewa nasienie niepokoju, które tam zasiano.

Niesłychane, a drobiazgowe ostrożności teścia, w połączeniu z przestrachem jego co do pani de Mesneville — co jedno drugie usprawiedliwiało — przybierały tajemnicze znaczenie rzeczy, nad któremi fatalność ciąży. Z samego początku starała się otrząsnąć z tego owładnięcia myśli, uważając to za dziecinstwo; ale powolne, wewnętrzne działanie postępowało ciągle, żłobiąc jej serce tak samo, jak kropla wody żłobi skałę. Norbert stał się jej powiernikiem. Dodawał jej otuchy i pocieszał jak umiał, oskarżając się, że jest powodem jej trosk, a zwiększał je swojem gadaniem.

— Będziesz żyła, ręczę ci, jak Bóg na niebie.

Wstrząsnęła się; a czyż Bóg oszczędził jej matkę?

— Gdy mnie nie będzie — szepnęła z westchnieniem — co się stanie z moim biednym Armandem.

— Ach! co do tego, możesz być zupełnie spokojna; jego praca zawsze mu zapewni środki do życia.

Odpowiedź bez zastanowienia na pytanie źle zrozumiane. I w obec szeroko otwartych błękitnych oczu, pełnych zdziwienia, Norbert zaczął się jeszcze bardziej oskarżać.

— Przebacz mi, kochana... myliłem się... myślałem, że czynisz aluzyę do egzystencyi materyalnej, do majątkowego stanowiska. Bo też muszę wyznać, że myśli mi przekręcasz w głowie.

Ona jednakże odkryła istnienie jakiejś ciemnej strony, którą wyjaśnić chciała, jakiś ślad nowy, którego dotychczas nie spostrzegła.

— Przypuśćmy, że właśnie chodzi o to...

— Armand zarabia pięćdziesiąt do sześćdziesięciu tysięcy franków, więcej niż potrzeba na swoje i moje utrzymanie.

— Czy wszystko, co posiadam, nie należy do niego?

— Nie, na szczęście. Rzuconoby mu w oczy, że się ożenił przez spekulacyę.

— W ten sposób, gdybym dziś umarła?...

— Czy będziesz cicho! ani dziś, ani jutro!

— Niech i tak będzie, ale ostatecznie, cóżby mu po mnie zostało?

— Ani grosza, moja kochana. Twój kontrakt ślubny brzmi stanowczo.

— Musi przecież istnieć jakiś sposób...

— Aby go zmusić? nigdy w życiu! Byłoby to rzeczą nadto wygodną. Wszyscy niemajętni konkurenci przybierali by bezinteresowne minki, aby sobie to później nagrodzić. Nie, nie, prawo jest rozumne, ustanawia trwałość zobowiązania, stosując je do trwałości związku małżeńskiego.

— A po za tem?

— Ba, po za tem, to, co było umówione dawniej, może być zmodyfikowane tem, co się nazywa ostatnią wolą.

— Testamentem?

— Tak, testamentem. Ale dajmy już temu spokój!

W kilka dni później, Marya znowu nudziła Norberta. Wróciła do tej kwestyi prosząc o przysługę. Napisała do notaryusza domowego, otrzymała od niego wzór testamentu i pragnęła przedstawić teściowi swoje postanowienia. Norbert słuchał z namaszczeniem. Było to jak najbardziej prawomocne, krótkie i stanowcze: Armand otrzymywał w spadku cały majątek, zobowiązując się wypłacić takie jałmużny, jakie uzna za stosowne za spokój duszy zmarłej żony, oraz legat pięćkroć sto tysięcy franków dla wnuka pani de Mesneville. Ani fermierka Maturyna, która kiedyś ją ratowała podczas burzy, ani Jeannick — nie zostały zapomniane. O Norbercie ani słowa. Tradycya rodzinna! Zapominać o nim, o twórcy ich bogactw, widocznie to było w tradycyi, w krwi rodu Givernych.

Skończywszy czytanie, Marya wsunęła papier w kopertę, nakreśliła pewnem pismem tych słów kilka: „To jest mój testament, który powierzam memu kochanemu teściowi i dawnemu opiekunowi panu Norbertowi Durfort“. Zapieczętowała dużą pieczęcią z czarnego laku i łagodnie, z uległością złożyła go w ręce, które się do niej wyciągały.

To była jej zguba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ku strofek wychodzi z kościoła, niby z sali koncertowej, na papierosa. Nie zadając sobie fatygi przejścia za ogrodzenie cmentarza, panowie ci tuż przy drzwiach kościelnych puszczają kłęby dymu, prowadząc ożywioną, głośną rozmowę. Tak było w dniach 19 i 20 maja u św. Krzyża, oraz w dniu 20 w kościele św. Józefa. W kościele św. Krzyża ktoś, zamiast organów, próbował akompaniować gwizdaniem, a jakaś ulicznica w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (dnia 21 maja) stanęła na ławce i wywijała ręką niby kapelmistrz batutą!

„Kiedy ktoś z wierzących katolików, przypadkowo zabłąkanych, widząc podobną parodyę, chce wyjść, grupa wyrostków, we drzwiach kościelnych wystawująca, nie puszcza, posuwając się do gwałtu. Duchowieństwo podczas tego wszystkiego, nie może spełniać funkcyj religijnych. Na prośbę służby kościelnej (w dniu 20 maja u św. Krzyża) o chwilowe zaprzestanie śpiewów wobec ślubu, aranżerowie odpowiedzieli groźbą. Kapłanów, potępiających podobną profanacyę, spotykają zelżywe słowa, listy anonimowe z pogróżkami. Kapłanowi u św. Józefa banda młokosów zagroziła puszczeniem „kuli w łeb“ i t. p. Takie to są u nas nabożeństwa majowe, „odprawiane *(sic)* bez udziału duchowieństwa“ i taki na nich — według *Gońca Łódzkiego* — panuje wzorowy porządek“.

Tyle dziennik warszawski. Byłoby do życzenia, żeby poważni obywatele łódzcy raz już kres położyli podobnej profanacyi Domów Bożych. W mieście, gromadzącem w swych murach tysiące robotników przykład podobnego lekceważenia w jak najgorsze obfitować może następstwa.

*

Rozruchy żydowskie wybuchają ciągle jeszcze sporadycznie, a prasa nie może wprost ukryć swego zdziwienia wobec bezsilności policyi, która pozwoliła ludziom tak długo i tak bezkarnie mordować się nawzajem. Obecnie dochodzi nas słabe echo zamierzonych rozruchów w Siedlcach; wnosić o tem przynajmniej można z nadto zwięzłej i suchej depeszy *Petersburskiej Agencyi telegr.*, która donosi: „W sobotę rano odprowadzono do więzienia miejskiego kilkuset żydów, którzy zebrali się w lesie za miastem, gdzie ich otoczyło wojsko. 50 osób jest rannych, z tych 7 ciężko“.

KRONIKA

Lwów, 29 maja.

— **Kalendarz.**

Wtorek (30 maja):

Feliksa Pap — Salimira. — Andronika.

Wschód słońca o godzinie 4·13 rano, zachód słońca o godzinie 7·43 po południu.

Pierwsze walne zgromadzenie członków Związku gal. szynkarzy w sali hotelu Bellevue o godzinie 9 rano.

— **Międzymiastowe połączenie telefoniczne Lwowa z Wiedniem.** Chociaż przyzwolona już w zasadzie druga międzymiastowa linia telefoniczna ze Lwowa do Krakowa nie jest jeszcze wybudowaną, to jednak na wielostronnie objawione życzenie, zaprowadzi się na razie prowizorycznie z dniem 1 czerwca 1905 za pośrednictwem centralnej stacyi telefonicznej w Krakowie, międzymiastowe rozmowy telefoniczne pomiędzy Wiedniem, Lwowem, Krakowem, Bielskiem-Białą i sieciami w Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku, Rzeszowie i Tarnowie, włączonemi do międzymiastowej linii telefonicznej nr. 3559 Wiedeń-Lwów.

Należytości za każdą dozwoloną relacyę są podane w rozdziale VIII. wstępu do spisu abonentów telefonicznych. — Osoby, nieposiadające telefonu u siebie, mogą rozmawiać za pomocą publicznej mownicy za opłatą w gotówce przypadającej należytości. — Ruch normalny podejmie się dopiero wówczas, gdy oddaną będzie do użytku druga linia telefoniczna Lwów-Kraków. Niezależnie jednak od tego, pożądanem jest, by ze względu na bardzo znaczną długość tej międzynarodowej linii telefonicznej, abonenci, których stacye abonamentowe mają obecnie tylko pojedyńcze przewody, postarali się o urządzenie dla tych stacyi przewodu zwrotnego, gdyż tylko na liniach o podwójnym drucie zapewnić sobie można prawidłowe rozmawianie na tak znacznej odległości.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 3 czerwca b. r. otwartą zostanie w Koszyłowcach (pow. Zaleszczyki), przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym, stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Wystawa prac ś. p. Barącza.** W auli Muzeum przemysłowego otwarto d. 28 b. m. wystawę prac ś. p. Tadeusza Barącza, urządzoną staraniem rodziny zmarłego i Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Wystawa obejmuje przeszło 120 dzieł, szkiców, studyów, kompozycyj i projektów artysty.

— **Konkurs.** Magistrat miasta Lwowa rozpisuje konkurs na dwa stypendya dla uczniów szkoły ogrodniczej przy zjednoczonem galic. Towarzystwie dla ogrodnictwa i pszczelnictwa na Wulce kapitańskiej pod Lwowem. Ubiegający się o te stypendya winni wykazać, że: a) są ślubnego pochodzenia, b) po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osieroceni, c) ubodzy, d) przynależni do gminy miasta Lwowa, e) wieku nie więcej nad lat 18, f) o silnej i zdrowej budowie ciała, g) ukończyli czwartą klasę w publicznej szkole ludowej. Kurs nauki stypendysty trwa zwykle cztery lata, w ciągu których uczeń otrzymuje w Zakładzie bezpłatnie mieszkanie, wikt i odzież. Podania należycie udokumentowane należy wnieść w terminie nieprzekraczalnym do 15 czerwca 1905 do tutejszego magistratu.

Grunta na Kastelówce. Osoby wiarygodne opowiadają nam charakterystyczny fakt. We środę jeden z obywateli układał się z pewnym właścicielem gruntu budowlanego przy ul. 29 Listopada. Cena kupna opiewała na 15 koron za sążeń. W piątek, t. j. nazajutrz po uchwaleniu przez Radę miejską budowy tramwayu do Kulparkowa, właściciel zawarł ugodę z innym kupującym. Cena kupna wynosiła jednak już — 53 K. za sążeń.

Komisya na Pasiekach. Bardzo ważną komisyę zebrał w sobotę wiceprezydent Michalski. Z dyrektorem zakładu wodociągowego, kierownikiem urzędu budowniczego, inżynierem i inspektorem Rady szkolnej okręgowej, udał się p. Michalski na Pasieki, celem wyszukania lokalu na froeblówkę dla dziatwy tego przedmieścia Lwowa. Sprawę załatwiono pomyślnie, wobec czego dziatwa tej wyrobniczej i zarobniczej ludności, ceglarzy, mleczarek i t. d., bujająca dziś po całych dniach bez żadnego nadzoru i żyjąca na pół dziko, znajdzie we froeblówce rozumną opiekę i pocznie bawić się rozumnie i uczyć wśród zabawy.

Nierównie ważniejszym jednak był drugi cel tej komisyi. Oto mianowicie na tem zdrowem, wysoko położonem przedmieściu, sięgającem aż po miejskie lasy Sichowa, niema ani drogi, ani wody. Droga dzika, wiejska, w czasie roztopów wiosennych i w porze dżdżystej jest wprost niebezpieczna, bo w błocie grzęzną i ludzie i wozy. Co do wody, to stosunki są wprost fatalne, bo na bardzo dużym obszarze jest — dosłownie — tylko jedna dobra, kopana studnia. Niektóre domy mają po kilka kilometrów do studni. Wobec tego mieszkańcy tamtejsi czerpią do gotowania nawet wodę deszczową z kałuż najbliższych, a bydło pod zimę zabijają, bo z braku wody nie da się ono utrzymać.

A jednak jest to przedmieście, które w razie otrzymania dobrej komunikacyi i dobrej wody mogłoby się świetnie rozwinąć ze względu na swe bardzo zdrowe położenie.

Owóż wiceprezydent Michalski z inżynierami zbadał teren i zachęcił właścicieli do odstąpienia bezpłatnie gruntu pod budowę drogi murowanej. Myśl ta została dobrze przyjęta, a zapowiedź przedłużenia sieci wodociągowej na Pasieki powitano z radością. Koszt ciągu wodnego wyniósłby w przybliżeniu 100.000 K.

Jest tedy nadzieja, że po wybudowaniu drogi i wodociągów, zwłaszcza wobec niedalekiego wzniesienia na rogatce Łyczakowskiej dworca kolei Podhajeckiej, ruch budowlany żwawym krokiem skieruje się ku Pasiekom, a Lwów uzyska nową, bardzo zdrową dzielnicę, co niewątpliwie położy kres dalszemu przeludnianiu śródmieścia.

— **Zjazd koleżeński** uczniów, którzy w r. 1885 ukończyli gimnazyum w Tarnowie, odbędzie się tamże w dniu 3 czerwca b. r.

— **Ofiara wadliwego rusztowania.** Czeladnik murarski Michał Kroczak, który we środę spadł z wysokości dwupiętrowej, skutkiem zawalenia się rusztowania budowy przy ul. Łamanej l. 2, zmarł w szpitalu powszechnym. Ś. p. Kroczak liczył lat 60, osierocił żonę i dzieci. Śmiertelnym wypadkiem zajęła się prokuratorya, która zbada, czy ponosi winę przedsiębiorstwo budowy.

— **Kradzieże podczas uroczystości koronacyi.** Wczorajsza uroczystość dała sposobność złodziejom lwowskim do wykonywania swego rzemiosła. Zarówno w kościele OO. Jezuitów jak i na placu Maryackim skradli oni kilkadziesiąt pugilaresów i zegarków. W kościele aresztowano sześciu kieszonkowych złodziei i dwie złodziejki, przytrzymane na gorącym uczynku.

Na placu Maryackim aresztowano Władysława Gorylewicza, który p. M. Drozdowej skradł zawieszony na szyi zegarek, przerwawszy silnem szarpnięciem łańcuszek.

Pani Z. Komornickiej, zamieszkałej przy ul. Grodeckiej pod l. 47, skradziono dziś w południe złoty damski zegarek wartości 120 kor.

△ **Przytomny motorowy.** Wczoraj w południe, ocaliła życie trzyletniemu dziecka przytomność motorowego miejskiej kolei elektrycznej, który kierując wozem nr. 28 wstrzymał pędzący wagon w odległości pół metra przed znajdującą się na torze kolei dzieciną. Dziecko, które prawdopodobnie przybłąkało się tam z plantacyj na wałach gubernatorskich, gdzie pozostawiono je bez opieki, oddał motorowy stójkowemu.

△ **Pożar na Pohulance.** O godz. 3 po południu wybuchł wczoraj pożar w dwupiętrowym domu Roberta Kleina pod l. 24 na Pohulance, obok browaru. Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie straży pożarnej, stłumiło ogień, zerwawszy część dachu. Szkoda wynosi od 300 do 400 K. Przyczyną ognia było prawdopodobnie wypadnięcie z komina iskry na dach gontowy.

△ **Wypadek z automobilem.** Bolesław Zobolewicz, motorowy automobilów, chciał wczoraj o godzinie pół do 11 przed południem puścić w ul. Sykstuskiej w ruch automobil trzykołowy. Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z maszyną, pojazd wyrwał mu się z rąk i popędził naprzód, nim Zobolewicz zdołał doń wskoczyć. Próżny automobil pędził wzdłuż ul. Sykstuskiej, a wpadłszy na chodnik, pochwycił przechodzącą 24-letnią służącę Annę Wróblewską, rzucił nią o ziemię i zaplątawszy pomiędzy koła, wlókł ją po bruku kilkadziesiąt kroków, podrzucając za każdym obrotem kół. Dalej przejechał i poranił Magdalenę Świtlikową, żonę dozorcy, znajdującą się w poważnym stanie, a wkońcu 48-letnią praczkę Annę Zawczakową. Zatrzymał się wreszcie na oparkanieniu nowej budowy, w dolnej części ul. Sykstuskiej, na rogu ul. Kościuszki.

Motorowego oddano do aresztów sądowych, automobil zaś odstawiono do sądu jako *corpus delicti*.

△ **Przejechanie.** W ulicy Kazimierzowskiej najechał dziś na 4-letnią Chaję Grüll, córkę belfera, zamieszkałego przy ul. Kazimierzowskiej 32, Jan Mrok, parobek u J. Jakubowskiego z Zimnej wody. Dziecko, które upadło pod konie, nie odniosło żadnych poważniejszych obrażeń.

△ **Zgubiono.** Gustaw Jayko, właściciel realności przy ul. Torosiewicza 1 c), zgubił wczoraj na placu Maryackim podczas uroczystości koronacyi portmonetkę, w której znajdowało się 15 K., 2 złote pierścionki i sygnet z monogramem G. J.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Nowak, ślusarz kolei państwowych, w 30 roku życia; — Marya Jamińska, w 6 wiośnie życia; — Teodor Czerkas, w 33 roku życia; — Agnieszka z Ulmanów Capretz, lat 58; — Filipina Witkowska, przeżywszy lat 40.

W Krakowie, Paweł Winiarz, syn dyrektora filii Banku hipotecznego, w 15 roku życia.

W Skrzyszowie, Władysław Wodczyński, dzierżawca dóbr ziemskich, przeżywszy lat 71.

W Berlinie, Emil Stengel, właściciel zakładów artystyczno-litograficznych, brat męża głośnej śpiewaczki p. Sembrich Kochańskiej. Urodzony we Lwowie, po ukończeniu nauk średnich poświęcił się zawodowi scenicznemu. Zdolny aktor charakterystyczny, zajął wybitniejsze miejsce w teatrze lwowskim. Przeniósłszy się do Poznania, zajął się drużyną Nowakowskiego i rozpoczął wędrówkę po prowincyi, goszcząc kolejno ze swą trupą we wszystkich większych miejscowościach Księstwa. Po długiej tułaczce, osiadł w Dreźnie i tam założył na wielką skalę pracownię artystyczno-litograficzną, którą prowadził aż do zgonu.

— **Ujęcie zbiegłych więźniów.** Między Bohorodczanami a Łyścem ujęła żandarmerya wszystkich trzech więźniów zbiegłych z zakładu karnego w Stanisławowie: Piotra Jewoczkę, Stanisława Krasnoita i Maryana Maślankiewicza. Jeden ze zbiegów przebrał się w mundur wojskowy.

— **Franciszkę Kleinową**, skazaną na śmierć za zamordowanie właściciela domu Sikory, przeniesiono do szpitala więziennego, morderczyni bowiem jest zupełnie złamana fizycznie i uporczywie odmawia przyjmowania pokarmów. Lekarze uważają stan jej za niebezpieczny.

— **Strejk robotników** budowlanych w Morawskiej Ostrawie przybiera dla nich niekorzystny obrót. — 22 budowniczych z Morawskiej Ostrawy i okolicy oświadczają, iż solidaryzują się z firmą Michacz, w której robotnicy strejkują, postanawiając wydalić wszystkich swoich robotników.

— **Klub słowiański w Pradze** założył w hotelu angielskim (Poricz) sekretaryat, gdzie każdy może otrzymać bezpłatnie prędkie i dokładne wiadomości o stosunkach słowiańskich. Sekretarz klubu przyjmuje codziennie z

Listy z Warszawy.

Reakcya przeciw teroryzmowi. — Przeciągnięta struna. — Socyalizm warszawski. — Syonizm a chwila obecna. — Zdziczenie motłochu przedmiejskiego. — Bezsilność policyi.

(Dokończenie).

W trudnem położeniu znaleźli się syoniści żydowscy wobec wichru reformatorskiego, jaki huczy obecnie nad całem państwem rossyjskiem. Bo, co teraz począć? Twórcą naszego syonizmu, czyli gromadnego wychodźtwa żydów, były głównie ciężkie warunki, w których się Izrael w Rossyi znajduje. Te warunki mogą się teraz zmienić na lepsze. Więc jak się zachować? Zastanawia się nad tem pytaniem *Hacofe*, organ warszawskich syonistów i rozumuje w sposób następujący:

„Kwestya żydów (jako ludzi) będzie rozwiązana w państwie rossyjskiem, i to będzie najlepsze i najwłaściwsze rozwiązanie. Gdy zniesie się wszystkie ograniczenia, stosowane do żydów, to jeszcze nie powiem, żeby to miało być zbawienne życie bez kłopotu, rozkoszne, spokojne. Nie, przeciwnie, i wtedy znajdą się fanatycy, wrogowie, a może jeszcze w większej liczbie, niż teraz, ale żydzi wtedy będą mieli możność i sposobność obrony swego stanowiska w życiu politycznem i obywatelskiem. Jest to rzecz bardzo ważna. A co się tyczy istnienia narodowego, to musimy przyznać, że grubo się omylimy, łudząc się fałszywą nadzieją, iż mianowicie żydzi będą mogli zdobyć *modus vivendi* dla całkowitego istnienia narodowego, ponieważ taką będzie ich dążność. Bardzo jest trudno uwierzyć w możliwość takiego stanu rzeczy. Nie powinniśmy się łudzić nadzieją, że co się stanie z Polakami, stanie się i z żydami, gdy władzy wyższej podoba się zadośćuczynić wszystkim naszym pragnieniom. Nam brak podwaliny terytoryalnej i językowej, a sztucznymi środkami nie można uzupełnić tego braku. Jest nadzieja, że w sprawach wychowania religijnego, które stanowi częściowo także wychowanie narodowe, można będzie coś uzyskać, ale bądź co bądź utrzymanie naszego bytu narodowego nie jest takie proste, jak wielu sądzi“.

„Syoniści w Rossyi winni poświęcić swe siły i pracę ułatwieniu rozwiązania kwestyi żydowskiej w samej Rossyi, ponieważ to zarazem stanowi najlepsze rozwiązanie kwestyi narodowej i uobyczajenia żydów. Błędną jest wiara, że z emigrantów zbiedzonych, którzy uciekają co rok, nadzy i bosi, chorzy i bezwładni, pokorni i bojaźliwi, niewolnicy ciałem i duszą, że z takiego żywiołu można będzie odbudować „dom Izraela“. Jeżeli wyzwolą żydów, a oni uleczą swe ciało i duszę, wyprostują postać zgiętą, nabędą hartu ducha i staną się pożytecznymi dla siebie i kraju rodzinnego — to tacy żydzi odbudują także „dom Izraela“. A wolę stu żydów, udających się do Palestyny z własnej, dobrej woli, niż dziesięciu tysięcy uciekinierów. W wolnej Rossyi nauczą się (żydzi) rozumieć wartość prawdziwej swobody. Ale musimy pracować nad tem, żeby swoboda nie pociągała za sobą zasymilowania żydów“.

Znaczy to, że syonizm nie myśli się wcale wyrzec Syonu, czyli marzenia o niezawisłem państwie żydowskiem, choćby się nawet stosunki zmieniły na korzyść Izraela.

Kipi teraz u nas i wrze, jak w garnku wody, stojącym na wielkim ogniu. Ten ogólny chaos pomnaża jeszcze powszechne zdziczenie motłochu i przedmieść.

Od dłuższego już czasu dzienniki pełne są wiadomości o zbrodniach, kradzieżach, oszustwach. Niema jednego dnia, w którymby nie zamordowano, ograbiono, oszukano kilka osób. A panowie mordercy, rabusie, złodzieje tak się rozzuchwalili, iż gospodarują w jasny dzień i to nietylko na przedmieściach, lecz także w śródmieściu. Są dokoła Warszawy drogi, opanowane wprost przez rabusiów, są przedmieścia (n. p. Wola), gdzie krew leje się co noc. Całe bandy napadają chłopów, wracających temi drogami z targu do domu, ograbiają ich i mordują, po kilku włamują się zbrodniarze nocą do domów obywateli wolskich i strzelają do broniących się z rewolwerów, jak w lasach dziewiczych. Nawet w lasach dziewiczych w Arkanzas nie mogłaby trwać taka gospodarka długo, bo zagrożeni ciągle koloniści zrzeszyliby się ku wspólnej obronie i zlynczowaliby rabusiów, a u nas trwa ten stan już drugi rok. Motłoch zasmakował w łatwym zarobku i przywykł do noża i rewolweru.

Policya okazała się dotąd bezsilną w obec tego zdziczenia motłochu. Na dwadzieścia zbrodni wykrywa zaledwie jedną, na dwudziestu morderców i rabusiów chwyta zaledwie jednego. Policyanci boją się po prostu krwawych drapichrustów, którzy są bardzo biegli w używaniu noża i rewolweru, a bronią się zuchwale. Nietylko bronią się, lecz napadają znienacka odważniejszych policyantów i mordują ich bez litości.

Teodor Jeske-Choiński.

wyjątkiem niedziel i świąt od 3 do 6 po południu. W sekretaryacie każdy Słowianin, przyjeżdżający do Pragi, otrzyma wskazówki co do samej Pragi i panujących w niej stosunków; turysta dowie się o pamiątkach i rozrywkach, artysta, przemysłowiec, rzemieślnik i wogóle każdy dostanie potrzebne mu wiadomości. Rodzicom dzieci słowiańskich, udziela się rad i pomocy przy umieszczaniu dzieci w szkołach przemysłowych, handlowych, muzycznych i innych specyalnych. Sekretaryat poleca chorym znanych lekarzy specyalistów, daje rady przy wyborze miejsc kąpielowych i mieszkań letnich i wogóle stara się o to, ażeby uprzyjemnić gościom słowiańskim pobyt w Pradze i w Czechach. Wizyty osób poszczególnych nie potrzebują być naprzód oznajmiane; wizyty gromadne turystów, studentów i wycieczki naukowe, powinny być wcześniej ogłoszone, zwłaszcza chodzi o punktualne oznaczenie czasu przyjazdu. W tych wypadkach sekretaryat postara się o mieszkanie i wikt, za ceny możliwie umiarkowane. — Przy klubie znajduje się „szkoła języków słowiańskich“, gdzie w zimie, za niewielką opłatą, nauczyciele rozmaitych narodów słowiańskich uczą swej mowy ojczystej. Klub urządza szereg odczytów o kwestyach słowiańskich i na prowincyi wieczory, na których są wykonywane utwory słowiańskie. W końcu klub zakłada dla studentów średnich i wyższych zakładów naukowych, konwikt słowiański.

— **Rozprawa sądowa** w sprawie znanego zamachu w Tryeście, trwa w dalszym ciągu w Wiedniu. W sobotę, w czasie rozprawy, zawiadomił sędzia przysięgły Giesshammer, że otrzymał list z pogróżkami tej treści, iż jeśli ktokolwiek z oskarżonych będzie skazany w tym procesie, to on (Giesshammer) postrada życie. List pisany jest czerwonym atramentem na długiej kartce i opiewa:

„Pan czujesz do oskarżonych wielką antypatyę. Podajemy do wiadomości, że gdyby choć jeden z oskarżonych, chociażby jeden dzień więzienia otrzymał, jesteś stracony. Wyrok wydany. *Komitet Irredenty włoskiej*“.

Obrońca wyraził swe oburzenie z powodu tego listu, a trybunał uchwalił tajność na dalszy ciąg rozprawy. Zastępca oskarżonych oświadczył, że nie mają oni zaufania do trzech włoskich dziennikarzy: *Piccolo*, *Tribuny* i *Independente*, powołanych na mężów zaufania. Wobec tego trybunał wezwał wszystkich trzech do opuszczenia sali.

— **Międzynarodowe strzelanie o nagrodę** odbędzie się w bieżącym roku w Brukseli. W skutek reskryptu Pana Ministra spraw wewnętrznych, zgłoszenia udziału w tem strzelaniu winny być przesyłane przed 1 czerwca do Brukseli.

Kronika prowincyonalna.

§ Pożary. W Uhrynowie (pow. Stanisławów) spłonęło kilka zagród włościańskich, wartości 1220 koron. — W Piskorowicach (powiat Jarosław) spłonęły zagrody Oleksa Beńka i Piotra Pucyły, a szkoda wynosi 3500 koron. W Skniłowie (pow. Złoczów) zniszczył pożar cztery gospodarstwa, wartości 3090 koron. — W Przedmieściu wielkiem (pow. Rawa) spaliła się karczma wraz ze sprzętami. Szkoda wynosi 2500 koron. — W Wygodzie winiatynieckiej (pow. Zaleszczyki) spłonęło 5 zagród włościańskich, wartości 4765 koron. — W Chorostkowie (powiat Husiatyn) zgorzały 3 chaty wraz z budynkami gospodarskimi. Szkoda 2300 koron. W Remizowcu (pow. Złoczów) padły ofiarą pożaru dwa gospodarstwa wiejskie Fedka i Iwana Popadiuków. Szkoda 6931 koron. — W powiecie stanisławowskim wybuchły pożary: W Hanusorcach, Wykietyńcach i Knihyninie wsi.

§ Zabójstwo. W Złotnikach (pow. Podhajce) podczas sprzeczki przebił bagnetem w karczmie będący na urlopie żołnierz 55 p. p. Wojciech Hamarczuk Łucia Darmohraja, który zmarł nazajutrz wskutek odniesionej rany. O zabójstwie zawiadomiono władzę wojskową.

Kronika zagraniczna.

* Strejk szewców. Czeladnicy szewscy rozpoczęli w Salzburgu strejk. Żądają skrócenia dnia roboczego. Na wypadek, gdyby majstrowie nie przystali na ich warunki, grożą założeniem spółki zarobkowej.

* Międzynarodowy instytut rolniczy otwarty został wczoraj w Rzymie. Otwarciu towarzyszył szereg uroczystych przemówień, wygłoszonych na Kapitolu w obecności króla włoskiego.

* Międzynarodowa konferencya instytutu rolniczego rozpocznie się d. 28 b. m.; w dniu tym król włoski zagai sam obrady na Kapitolu.

* Paryskie toalety niemieckiej następczyni tronu. W. księżna meklemburska Anastazya, wbrew życzeniu cesarzowej niemieckiej, zamówiła 30 toalet dla swej córki w Paryżu. Dostawczynią jest mało jeszcze znana, lecz wyrabiająca się firma Levilion, która cieszy się powodzeniem na dworze angielskim. Suknia ślubna, przymierzana jeszcze przez oblubienicę w Cannes, gdzie ten magazyn ma swoją filię, jest z kosztownego „drap d'argent“, oszyta koronkami srebrnemi, szerokości 25 ctm. Tren dworski został wyhaftowany w Berlinie, a ma być przykrojony i uszyty w Paryżu. Toalety teatralne i wieczorowe, mają po dwa staniki: dekoltowany i pod szyję. Pomyślano o sukniach na wszelakie okoliczności, nawet do pół-żałoby, gdyby się taka zdarzyła. Wytworne są zwłaszcza t. zw. „demi-toilettes“, „matinées“ i „liseuses“. Wśród spacerowych, odznaczają się: jasnoperłowa sukienna, ozdobiona haftami i jasno-niebieska z „éolienne“ przybrana materyą w tonie ciemniejszym. Próbą cierpliwości szwaczek jest suknia z białego „linon“, cała w zakładeczki i wstawki haftowane „à jour“. Wszystkie kapelusze sprowadzone będą z Paryża.

* Paweł Dubois, dyrektor Towarzystwa sztuk pięknych, wielki znawca sztuki, zmarł onegdaj w Paryżu.

* Bankier defraudant. W Norymberdze aresztowano bankiera Heinlein-Anspach pod zarzutem defraudacyj na sumę 900.000 marek.

* Z Madrytu donoszą, że były prezydent ministrów Silvela, jest umierający.

* Szwedzcy „łamacze“ strejku, którzy z taką skwapliwością podjęli się zamiatania ulic w Sztokholmie, w zastępstwie strejkujących braci po miotle, nie cieszą się wielką sympatyą publiczności. Onegdaj pracowali studenci, inicyatorzy tego projektu, pod ochroną policyi, a delegaci wyższych zakładów naukowych i socyalistyczny Związek studencki ogłosili w dziennikach protest przeciwko mieszaniu się uczniów wyższych zakładów naukowych do spraw robotniczych.

* Miliardy w kolejach. Koleje świata całego przedstawiają wartość 85 miliardów rubli. Na Europę z tej sumy przypada 44 miliardów. Długość wszystkich linij wynosi 860.000 klm. Najwięcej kolei posiada Ameryka (421.000 klm.). Europejskie linie mają ogółem 350.000 klm. długości. Z krajów europejskich na czele stoi Rossya (56.600 klm.), z kolei idą Niemcy (54.500) i Francya (45.250).

Notatki literacko-artystyczne.

W Akademii Umiejętności odbyło się posiedzenie Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego.

Przewodniczący poświęcił na wstępie gorące wspomnienie zmarłemu w marcu ś. p. Waleremu Eliaszowi, który od szeregu lat był współpracownikiem Komisyi historyi sztuki.

P. Marceli Nałęcz Dobrowolski referował o malowidłach ściennych w krużgankach klasztoru OO. Augustyanów w Krakowie, które udało mu się w ostatnich czasach częściowo odsłonić z pod pokrywającej je pobiałki. Malowidła te pochodzą z różnych czasów od XVI. do XVIII. w. Dochowały się tylko fragmenty, które świadczą, że niegdyś wszystkie ściany krużganków pokryte były figuralną polichromią. Najstarsze, dziś już rzadko napotykane fragmenty, pochodzą z pierwszych lat XVI w. i mają niezwykłą wartość artystyczną. P. Dobrowolski ilustrował swój nader interesujący referat licznemi zdjęciami fotograficznemi.

Prof. dr. Maryan Sokołowski mówił o „Pracach włoskich rzeźbiarzy zatrudnionych w Polsce, wykonanych we Włoszech“. Dzięki badaniom prof. Sokołowskiego postać Jana Maryi z Padwy nabrała wyrazistości. Rezultat kilku podróży do Włoch w celu wyszukania prac włoskich artystów, zatrudnionych w Polsce, jest obfity i bardzo ważny. Prace Padovana we Włoszech, które referentowi udało się w części odnaleźć, są następujące: 1. w Padwie w kościele św. Antoniego w kaplicy del Santo wśród rzeźb, przedstawiających sceny z życia i cudów Świętego — płaskorzeźba z białego marmuru z cudem szklanki, spadającej z piętra na bruk i nie rozbijającej się; 2. w katedrze w zakrystyi bronzowa płaskorzeźba, przedstawiająca Ścięcie św. Jana Chrzciciela, która była poprzednio wprawiona w tympanon portalu baptysterium padewskiego; 3. w Wenecyi w kościele św. Rocha, figury św. Rocha i Sebastyana; 4. szereg małych bronzowych figur i scen, które niegdyś należały do Gwida Lizzari, obywatela padewskiego. Z tych dochowała się tylko jedna figurka, przedstawiająca Wenus wychodzącą z morza, która jest w zbiorach prywatnych w Paryżu; 5. oprócz tego w Wenecyi w kościele S. Stefano i S. Spirito znajdowały się jego poszczególne figury biblijne i allegoryczne; 6. wreszcie, na co już dr. Kopera swego czasu zwrócił uwagę — 4 piękne medale w esteńskim zbiorze w Modenie: Zygmunta I, Bony, Zygmunta Augusta i Izabelli.

Pieśń ludowa w Austryi. Ministerstwo wyznań i oświaty powzięło zamiar przygotowania bardzo interesującego wydawnictwa, obejmującego pieśni ludowe wszystkich krajów należących do Monarchii. Spełnienie tego zamiaru wymaga lat pracy, podjętej z całem zrozumieniem znaczenia kulturalnego podobnego wydawnictwa, które dopiero wówczas odpowie godnie celowi, gdy poprą go wszyscy rozmiłowani w literaturze muzycznej swego kraju.

Ministerstwo wyznań i oświaty powołało komitet, składający się z przedstawicieli umiejętności, a wchodzących w skład tego dzieła więc filologii, badań nad dialektyką, historyi muzyki i ludoznawstwa, który będzie organem doradczym Ministerstwa w sprawach odnoszących się do tej publikacyi. Opracowanie pieśni ludowych poszczególnych narodowości powierzone będzie specyalnym komitetom redakcyjnym, a ich kompetencya określoną zostanie granicami narodowemi i terytoryalnemi. Komitety te utworzy Ministerstwo w ciągu lata b. r.

Po ukończeniu pracy komitetów redakcyjnych zajmie się jej wynikami właściwa redakcya „Pieśni ludowej w Austryi“.

Dla ułatwienia badań przygotowawczych, wydało Ministerstwo instrukcyę, z której podajemy najważniejszy ustęp, odnoszący się do pytania, jaki materyał muzyczny nadaje się do owego zbioru. Gromadzić więc należy wszystko co lud śpiewa (nie z nut) lub śpiewał dawniej. Podając melodyę pieśni, nie należy również zapominać o jej tekscie. W skład publikacyi wejdą nietylko pieśni ludowe liryczne, lecz także epiczno-liryczne, balady, zwrotki taneczne, jasełka, pieśni okolicznościowe, kolendy i t. d. i t. d.

Pożądane są także opisy ludowych instrumentów muzycznych, tańców, strojów włościańskich, o ile są w związku z podaną pieśnią.

Bliższych zresztą wyjaśnień udzielać będą krajowe komitety redakcyjne, których siedzibę i skład ogłosi Ministerstwo wyznań i oświecenia w niedalekiej przyszłości.

Andrzej hr. Mniszech. Andrzej hr. Mniszech, o którego śmierci donieśliśmy w jednym z poprzednich numerów *Gazety*, urodził się w listopadzie 1824 r. Jego dziad Michał Jerzy był ostatnim Wielkim Marszałkiem koronnym.

Od najmłodszych lat hr. Andrzej zajmował się malarstwem i stał się pierwszorzędnym artystą. Przypominał siłą rysunku i bogactwem malowidła mistrzów szkoły Flamandzkiej, dla których miał osobne zamiłowanie i których pilnie studyował w corocznych podróżach do Holandyi i Belgii. Niektóre Muzea europejskie posiadają kilka jego płócien. Z portretów jego zasługują przed wszystkimi na wyróżnienie: księcia Władysława Czartoryskiego, księcia Dominika Radziwiłła, kardynała Czackiego, hr. Mikołaja Potockiego, hr. Stanisława Zamoyskiego, hr. Aleksandrowej Branickiej, rodziny Górskich, dr. Kazimierza Szwykowskiego, Władysława Chodźkiewicza i t. d.

Głęboki znawca sztuki, hr. Andrzej posiadał w swoim pałacyku przy rue Boissière w Paryżu zbiór malowideł mistrzów holenderskich i obrazów familijnych z czasów króla Stanisława, które wywiózł z Wiszniowca, majątku rodzinnego.

Hr. Andrzej był nietylko wielkim artystą i miłośnikiem sztuk pięknych, ale i typem wielkiego pana. Niezmiernie zacny, szlachetny, miły w obejściu, pełny uroczej prostoty i wyższego umysłu, był kochany i szanowany przez wszystkich, którzy się do niego zbliżali.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego prawione zostało 15 maja w kościele St. Honoré d'Eylau przy wielkim udziale publiczności, wśród której znajdowali się przedstawiciele najznakomitszych rodów polskich i francuskich. Zwłoki jego będą złożone na cmentarzu w Fontaineblau.

Śmierć hr. Andrzeja to wielka strata dla sztuki polskiej i dla wszystkich, którzy go poznać mogli i ocenić.

Odznaczenie Hauptmanna. Autor „Zatopionego dzwonu“ został mianowany doktorem honorowym Uniwersytetu oksfordzkiego. Hauptmann wyjeżdża do Oksfordu, by dyplom odebrać osobiście.

Irena Bohuss-Hellerowa w Londynie. W poniedziałek ubiegły wystąpiła po raz pierwszy nasza rodaczka w Londynie w operze „Pajace“ i rolą Neddy zdobyła świetne powodzenie.

Kosztem kilkunastu milionów powstał nowy teatr w Londynie, którego akcyonaryuszami są najbogatsi lordowie i znani milionerzy.

Teatr ten został uroczyście otwarty w dniu 22 b. m., a między innemi dano operę „Pajace“, w której partyę Neddy, śpiewała p. Bohuss-Hellerowa, Cania sławny tenor De Lucca, a Tonia jeden z najsławniejszych barytonów, p. Ancona.

Krytyka cała, bez wyjątku, wyraża się niezwykle pochlebnie o talencie naszej primadonny. *Daily Mail*, *Daily Telegraph*, *The Standard*, *Daily Express* i inne dzienniki piszą, że pani Bohuss zdobyła wstępnym bojem publiczność, że jest to artystka niezwykle inteligentna, władająca po mistrzowsku cudownym swoim głosem, artystka niepośledniej miary i pełna uroku.

P. Stanisław Przybyszewski napisał nową sztukę, wierszem napisaną p. t.: „Odwieczna baśń“.

Miecio Horszowski, występuje obecnie w Paryżu z wielkiem powodzeniem. Publiczność i krytyka przyjmują młodziutkiego wirtuoza ze szczerym zapałem.

Z teatru. „Nie igra się z miłością“, arcydzieło poezyi dramatycznej Musseta, którego przedstawienia należały do najudatniejszych i najchętniej uczęszczanych przedstawień ubiegłego sezonu, danem będzie na życzenie raz jeszcze jutro, jako widowisko popularne po cenach zniżonych z p. Bednarzewską w roli Kamilli, p. Solskim w roli barona i p. Nowackim w roli Perdicana.

Na środę zapowiada repertoar „Łańcuch“, interesującą nowość, za której wyższą wartość ręczy samo już nazwisko autora, znanego u nas twórcy „Nadziei“. Komedya ta była ostatnim wielkim sukcesem wiedeńskiego Volkstheatru.

Ostatnie przedstawienie „Krakowiaków i Górali“ odbędzie się w najbliższy piątek. Przedstawienie to danem będzie wyjątkowo po cenach dramatu dla uprzystępnienia go ogółowi.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś w poniedziałek, po raz trzeci (nowość) „Taksator“, operetka w 3 aktach Al. Engla i J. Horsta; przekład Adolfa Kitschmana, muzyka C. M. Ziehrera.

We wtorek przedstawienie popularne po cenach zniżonych „Nie igra się z miłością“ *(On ne badine pas avec l'amour)*, dramat w 3 aktach Alfreda Musseta, przekład Władysława Sabowskiego.

We środę, po raz pierwszy (nowość) „Łańcuch“, pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach napisał Herman Heyermans, autor „Nadziei“, tłómaczył Władysław Prokesch. W przedstawieniu udział biorą pp.: Ogińska, Jankowska, Wojnowska, Stachowicz, Chmieliński, Feldman, Węgrzyn, Kwiatkiewicz, Nowacki, Kliszewski, Hierowski, Solski, Jaworski i inni.

We czwartek po południu o godz. pół do 4 „Nadzieja“, dramat z holenderskiego w 4 aktach Hermana Heyermansa, tłómaczył J. Kasprowicz.

We czwartek o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Taksator“, operetka w 3 aktach Al. Engla i Jul. Horsta, przekład Adolfa Kitschmana, muzyka C. M. Ziehrera.

KORONACYA OBRAZU MATKI BOSKIEJ POCIESZENIA.

Wiele lat minie zapewne, zanim miasto nasze będzie świadkiem tak wspaniałej uroczystości, jak wczorajsza koronacya łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w kościele OO. Jezuitów. To też, by uczcić godnie tę, tak niezwykłą chwilę miasto przybrało odświętną szatę. Na ulicach i placach, którymi podążała procesya koronacyjna wzniesiono w odstępach kilkudziesięciu kroków wysokie maszty, przybrane w długie flagi i tarcze herbowe. Ściany i balkony wszystkich kamienic przystrojono girlandami ze świeżej sośniny oraz dywanami i festonami o kolorach Niepokalanego Poczęcia. Na placu Maryackim zbudowano wzniesienie z ołtarzem koronacyjnym, obite białą i niebieską materyą i przybrano je świeżymi krzewami.

Wspaniale przybrano również kościół OO. Jezuitów. Dekoracya ta, w stylu barokowym utrzymana, opartą była na motywie korony kazimierzowskiej. Uzupełniały ją liczne flagi, girlandy smerekowe i tarcze z herbami.

Uroczysty dzień wczorajszy poprzedziła nowenna koronacyjna. która rozpoczęła się w dniu 20 b. m.

Przedpołudnie wczorajszego dnia wypełniły liczne nabożeństwa.

Po Mszy św. o godzinie 5 rano odbyła się o godzinie 6 prymarya z wystawieniem Najśw. Sakramentu, poczem o godzinie 8 rano, pontyfikalną celebrę odprawił ks. biskup sufragan Fiszer z Przemyśla.

Mszę św. o godzinie 9 rano odprawił ks. Arcybiskup-koronator Bilczewski, dokonawszy poświęcenia sztandaru Sodalicyi stowarzyszenia pracownic pod wezwaniem św. Józefa.

Po Mszy cichej, odprawionej o godzinie 10 rano przez ks. biskupa Chomyszyna ze Stanisławowa, uroczystą sumę pontyfikalną celebrował ks. biskup ordynaryusz przemyski Pelczar. Kazanie wygłosił ks. biskup sufragan Fiszer z Przemyśla.

Podczas nabożeństwa chór Towarzystwa „Lutni“, pod przewodnictwem dyr. Cetwińskiego odśpiewał przy akompaniamencie organów i orkiestry 30 p. p. Mszę św. c-dur Reinbergera, oraz wspaniałe „Ave Maria“ Jareckiego, który sam objął także part organowy.

Główna uroczystość koronacyi odbyła się popołudniu o godzinie 4.

Już na godzinę wcześniej poczęli zbierać się w kościele OO. Jezuitów liczni dostojnicy. Przybyli więc Ich Ekscelencye: Pan Namiestnik i Pan Marszałek kraju, oraz Wiceprezydent dyrekcyi skarbu Witold Korytowski, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Płażek, wiceprezydent wyższego sądu krajowego Dylewski, radcy Dworu: Jaegerman, Krechowiecki, Dembowski i Zaleski, prezydent sądu krajowego Bauch, członkowie Wydziału krajowego, Reprezentacya miasta z obu wiceprezydentami Michalskim i Ciuchcińskim na czele, liczny zastęp posłów do

Rady państwa i Sejmu, rektorowie Wszechnicy i Politechniki, reprezentanci władz wojskowych, reprezentacya Rady powiatowej złożona z pp.: JE. D. Abrahamowicza, L. Baczewskiego i br. Horocha.

Zebrały się również Sodalicye ze sztandarami, delegacye instytucyj i stowarzyszeń i t. d.

Na kilka minut przed godziną 4 przybyli książęta Kościoła w szatach pontyfikalnych w otoczeniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Punktualnie o godzinie 4 ruszyła procesya koronacyjna, która placem św. Ducha i ul. Hetmańską udała się na plac Maryacki.

W pochodzie koronacyjnym reprezentowane były wszystkie bractwa, cechy lwowskie, wszystkie Stowarzyszenia i Instytucye. Uderzał ogromny udział posłów sejmowych i do Rady państwa, reprezentantów historycznych rodów w strojach narodowych (Lubomirscy, Sapiehowie, Potoccy, Dzieduszyccy, Borkowscy, Gorayscy, Woronieccy, Tarnowscy i i.). Z przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych nie brakło żadnego. Bardzo świetnie reprezentowane też były Uniwersytet i Politechnika. Rada miejska wystąpiła *in gremio*, a malowniczo przedstawiały się grupy Towarzystwa strzeleckiego i kupiectwa z ich starożytnemi insygniami. Imponująco wyglądał tysiącogłowy zastęp Sodalisów maryańskich skupionych pod sztandarem Matki Boskiej z Mieczysławem hr. Borkowskim, Augustem Gorayskim i Edmundem hr. Dzieduszyckim na czele.

Koronę Kazimierzowską Matki Boskiej dźwigali Marszałek krajowy JE. hr. Badeni, rektor Uniwersytetu kniaź Puzyna, rektor Politechniki dr. Syroczyński, prezes Związku katolicko-społecznego Tadeusz Cieński, wiceprezydent miasta poseł Michalski, prefekt Sodalicyi baron Dormus, reprezentant Tow. kred. ziem. poseł Vivien, reprezentant robotników p. Müller i włościaństwa wójt z Zubrzy Smoleński.

Przybory koronacyjne spoczęły w rękach kongreganistek panien: Zofii Brykczyńskiej i Teodozyi Smarzewskiej.

Koronę Jagiellońską Dzieciątka Jezus niósł wydział Kongregacyi Dzieci Maryi w Sacré Coeur panie: Kazimiera Niezabitowska, Aniela Szawłowska, Emilia hr. Dembińska, Helena Czapelska, Celina Przetocka, Marya hr. Baworowska, Marya Marsowa, Bronisława Domaszewska, Józefa Bykowska. Zaszczyt ten słusznie przypadł wyżej wymienionym paniom jako inicyatorkom i kierowniczkom tej sprawy, którą tak szczęśliwie i poważnie doprowadziły do końca.

Łaskami słynący obraz unosili na ramionach przedstawiciele wszystkich stanów, zwłaszcza zaś włościaństwa z różnych stron kraju z posłami Potoczkiem i wójtem Cepuchem z Krakowskiego na czele.

Zwolna posuwał się ten wspaniały pochód przy odgłosie muzyki narodowej i studenckiej, umieszczonych na balkonach gal. Kasy oszczędności i jednej z kamienic przy pl. Maryackim.

O godzinie trzy kwadranse na piątą spoczął tron złocisty z obrazem na ołtarzu.

Akt koronacyi rozpoczął się odśpiewaniem przez zgromadzone na placu kilkudziecio-tysięczne tłumy, litanii loretańskiej i antyfony „Pod Twoją obronę“, które zaintonował ks. Arcybiskup-koronator, ukląkłszy u stóp ołtarza.

Po kazaniu, które wygłosił ks. Arcybiskup Bilczewski, zaintonował chór młodzieży szkół średnich pod batutą dyr. Domiszewskiego, wspaniałą pieśń *Gaude Mater Poloniae*. Z kolei kanclerz metropol. ksiądz Bilski odczytał z kazalnicy dekret koronacyjny.

Po poświęceniu przyrządów i korony przystąpił ks. Arcybiskup do aktu koronacyi. Wstąpiwszy na ołtarz, ukoronował wśród strzałów z moździerzy, dolatujących ze Strzelnicy, koroną Jagiellońską skronie Dzieciątka Jezus, a następnie koroną Kazimierzowską czoło Matki Bożej. Po odśpiewaniu przez duchowieństwo hymnu *Regina Coeli*, udzielił koronator odpustu zupełnego tym, którzy w tej chwili byli w stanie łaski poświęcającej, oraz apostolskiego błogosławieństwa.

Obrzęd koronacyi na tem się skończył: procesye z kościołów poczęły się rozchodzić, a do świątyni OO. Jezuitów udała się procesya koronacyjna w tym samym porządku.

W kościele chór Towarzystwa „Lutni“, gdy obraz spoczął na wzniesieniu w presbiteryum, odśpiewał zaintowane przez ks. Arcybiskupa Bilczewskiego *Te Deum Laudamus*, poczem prowincyał zakonu O. Ledóchowski i superior lwowskiego kollegium O. Sopuch złożyli uroczyste śluby wiernej służby i obrony cudownego obrazu.

Napływ pobożnych i członków delegacyi z prowincyi ogromny. Przybyło też bardzo wiele osób z Królestwa Polskiego i krajów zabranych.

Po koronacyi i zamknięciu kościoła umieszczono obraz w odnowionej już „złotej“ kaplicy, czego dokonało duchowieństwo. Roboty techniczne prowadził tu inżynier Richtman. Panie wydziałowe kongregacyi Dzieci Maryi ubrały ołtarz kwiatami. Dziś od rana rozpoczęło się już tam zwykłe nabożeństwo majowe, przy olbrzymim napływie wiernych.

*

O godzinie 7 wieczorem odbył się u OO. Jezuitów obiad, który w około stołów biesiadnych zgromadził — jak to zaznaczył w przemówieniu swem JE. ks. Arcybiskup Bilczewski — cały zastęp przedstawicieli Episkopatu i najwyższych w kraju dostojeństw, obywatelstwa ziemskiego, nauki i sztuki. Z niezmierną uprzejmością podejmowali OO. Jezuici swych gości, a w przemówieniach tak O. prowincyała Ledochowskiego, jak i w odpowiedziach na nie, przebijał się nastrój poważny i podniosły wczorajszej wspaniałej uroczystości.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Torf i bagniska. Adjunkt i kierownik „Oddziału dla osuszenia bagien i eksploatacyi torfu“ przy rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej w Wiedniu, dr. Wilhelm Bersch, wykładać będzie w Wiedniu, w lipcu b. r. wspólnie z dr. Zailerem, wskutek polecenia Ministerstwa rolnictwa o osuszaniu i kulturowaniu bagien, oraz o eksploatacyi torfowisk. Po wykładach nastąpi wyjazd do Lublany dla zwiedzenia w Admont zakulturowanych bagien.

Pożądane jest, by słuchacze tych wykładów, posiadali ogólne rolnicze wykształcenie. Opłaty nie uiszcza się wcale. Zgłoszenia należy nadsyłać wprost do dr. Wilhelma Berscha, Wiedeń II.; Trunnerstrasse 3, jak najwcześniej, dla uzyskania zniżek ceny jazdy.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Rainer udaje się d 31 bm. rano w towarzystwie pułkownika gen. sztabu Winklera na 9 dni w podróż inspekcyjną do Dalmacyi i ziem okupowanych.

W sobotę po południu odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej, które trwało $1\frac{1}{2}$ godziny. Na posiedzeniu tem nie ustanowiono jeszcze terminu zwołania Rady państwa ze względu na program prac Sejmu czeskiego. Uchwalono jednakże, że pierwszym przedmiotem, jakim się Izba posłów w przyszłej sesyi zajmie, będzie ustawa o kongrui. Następnie zajmować się będzie Izba kilku drobniejszemi ustawami, a Rząd wniesie półroczne prowizoryum budżetowe i traktat handlowy z Niemcami. Dalej ma jeszcze Izba przedsięwziąć wybory do Delegacyi.

Z Tokio telegrafują: Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów sejmowych czeskich i niemieckich nastąpiło porozumienie co do programu prac sejmowych i postanowiono postawić na porządku dziennym obrad kilka spraw, tyczących się regulacyi rzek i budowy kolei lokalnych.

Francuska Izba deputowanych po kilkudniowej dyskusyi przyjęła artykuł VI przedłożenia o rozdziale Kościoła od państwa, regulujący postanowienia w sprawach spornych, tyczących się dóbr kościelnych.

Król Alfons hiszpański odjechał wczoraj wieczorem do Paryża.

Z Belgradu telegrafują: Król przyjął dymisyę gabinetu i polecił utworzenie nowego przywódcy radykałów Ljubie Stojanowiczowi, który jutro ma przedłożyć królowi listę nowego gabinetu.

W Nachiczewanie podczas starć dnia 25 b. m. zginęło 22 Ormian i 2 Mahometan. Cztery osoby znaleziono spalone. Liczba rannych nieznana. Od dwóch dni panuje spokój. We wsi Dżabra zabito jednego Ormianina.

Sofijski *Dziennik rozporządzeń* ogłasza zarządzenie w sprawie utworzenia stałej rady wojennej, w skład której wejdą 4 generałowie. Rada ta obradować będzie także podczas pokoju i załatwiać najważniejsze agendy wojskowe.

Z Chrystyanii telegrafują: Król Oskar oświadczył na posiedzeniu rady państwa, że odmawia sankcyi ustawie konsularnej, uchwalonej przez storthing. Gabinet w skutek tego podał się do dymisyi. W podaniu o dymisyę gabinet zaznacza, że odmowa sankcyi ustawy, na którą rząd i storthing jednogłośnie się zgodziły, a którą popiera cały naród norweski, nie może, zdaniem ministrów, znaleźć uzasadnienia w dbałości o dobro Norwegii, zagraża samoistności państwa norweskiego i jest objawem osobistej władzy króla, sprzeciwiającej się podstawowym zasadom polityki konstytucyjnej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 maja. Na ogólnych audyencyach przyjął dziś Najj. Pan między innymi prezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie, JE. Tchorznickiego.

Wiedeń, 29 maja. Namiestnictwo dolno-austryackie zniosło uchwałę rady miasta Wiednia co do zakazu bicia zwierząt w Wiedniu według rytuału żydowskiego, jako będącą w sprzeczności z ustawami zasadniczemi, jakoteż z tego względu, że bicie zwierząt podług tego rytuału nie może być uważane za dręczenie zwierząt.

Budapeszt, 29 maja. Z powodu, że na ostatniem posiedzeniu Sejmu poseł Hencz z partyi ludowej rzucił wyraz „bydlę“ pod adresem posła liberalnego hr. Stefana Keglevicha, ten ostatni wyzwał go na pojedynek. Dziś rano pojedynek się odbył. Keglevich otrzymał cięcie przez pierś i wkrótce potem umarł wskutek otrzymanej rany.

Budapeszt, 29 maja. O pojedynku między Keglevichem a Henczem donoszą, że Hencz natarł tak silnie na przeciwnika, iż szpada wbiła się w serce i koniec jej wyszedł po drugiej stronie ciała. Po kilku minutach Keglevich ducha wyzionął.

Budapeszt, 29 maja. Tutejsi robotnicy metalowi i żelaźni, w liczbie około 30.000, uchwalili rozpocząć strejk ogólny.

Rzym, 29 maja. Wczoraj po południu rozeszła się w Rzymie pogłoska o ciężkiem zasłabnięciu Papieża. Pogłoska ta pozbawiona była wszelkiej podstawy. Dr. Lapponi oświadczył, że Ojciec św. czuje się zupełnie zdrowym. Wczoraj udzielał Ojciec św. audyencyi i przyjmował licznych pielgrzymów.

Belgrad, 29 maja. Szefem nowego gabinetu został prezes głównego komitetu stronnictwa radykalnego Ljuba Stojanovic.

Skład gabinetu jest następujący: Ljuba Stojanovic — prezydyum i sprawy wewnętrzne; Jowan Cujewicz — sprawy zagraniczne i oświata; Nikola Nikolicz — sprawiedliwość; Jowan Pavicevicz — gospodarstwo; Milan Markowicz — skarb; Todorowicz — budowle publiczne; Michał Zivkovicz — wojna.

Sztokholm, 29 maja. Wczoraj w nocy przyszło w dzielnicy Waza do rozruchów. Tłum napadł i obił pewnego właściciela domu, który wiózł beczkę z wodą do czyszczenia ulicy. Policyę, która chciała go uwolnić z rąk tłumu, obrzucono kamieniami, przyczem sześć osób zraniono. Policya dobyła broni i tłum rozproszyła. Dziś donoszą, że robotnicy zajęci przy czyszczeniu ulic, wrócili już do pracy.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 29 maja. Na początku posiedzenia prezydent Justh zawiadomił, że poseł Keglevich zmarł nagłą śmiercią; mowca poświęca mu wspomnienie pośmiertne.

Wojna
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 29 maja. Generał Liniewicz telegrafuje pod datą wczorajszą: W pozycyach armii nie zaszła zmiana. D. 25 b. m. oddział kawaleryi staczał małe potyczki pod Tinjaohen, poczem musiał się ztamtąd cofnąć. Także koło Tinlunhuan nasze straże przednie, przyjęte ogniem przez nieprzyjaciela, były zmuszone do cofnięcia się. Oddział Miszczenki podczas ostatniej swej wycieczki zabrał kasę japońską, w której znajdowało się 2750 jenów.

Londyn, 29 maja. Do *Morning Post* donoszą z Waszyngtonu: Rossyjski ambasador Cassini wniósł na rozkaz rządu rossyjskiego w fomie urzędowej osobiście u prezydenta Roosevelta protest przeciw zamierzonej podróży sekretarza stanu dla wojny Tafta do Filipinów i do Japonii, a to z powodu, że podróż ta mogłaby wywołać u mocarstw europejskich wrażenie sympatyi i zachęty dla Japonii. Prezydent Roosevelt oświadczył, że protestu tego nie może przyjąć i że podróż jest nieodwołalnie postanowiona.

Pogrom Rossyi na morzu.

Petersburg, 29 maja. *Pet. Ag. Tel.* donosi: Donoszą z Szangaju pod datą wczorajszą: Ze wszystkich stron nadchodzą tu telegramy donoszące o bitwie morskiej między wyspą Tsuszima a wybrzeżem japońskiem. Szczegółów brak, jednakże ton telegramów, nadchodzących z Czifu, jest dla Rossyan korzystny. Słychać, że eskadra władywostocka brała udział w walce. Pewna firma angielska tutejsza otrzymała telegram z Tokio, donoszący o zwycięstwie japońskiem, ale nikt tutaj temu nie wierzy. Miasto całe jest wzburzone. Wszystkie okręty wojenne w porcie są w pogotowiu. Telegraf do Wusuna od wczoraj z niewiadomej przyczyny jest przerwany. Wiele okrętów handlowych z obawy burzliwych zajść na morzu nie wypływa z portu.

Londyn, 29 maja. *Daily Telegraph* pisze: Według nadeszłych tu w nocy wiadomości o bitwie morskiej zdaje się, że Togo odniósł świetne zwycięstwo.

Londyn, 29 maja. Do *Morning Post* donoszą z Szangaju: Telegram z Pekinu powiada, że flota bałtycka została koło wyspy Tsuszima pobita i odpłynęła na północ. Cztery okręty rossyjskie wraz z okrętem liniowym Borodino utonęły. Ogień ciężkich dział słychać było koło Wusung. Sądzą, że flota rossyjska podzieliła się na 3 eskadry i że jedna z nich popłynąć ma przez cieśninę koreańską, druga przez cieśninę Tsugaru (między dwiema głównemi wyspami japońskiemi), trzecia przez cieśninę Le Perouse (między Sachalinem a wyspą japońską Jesson).

Londyn, 29 maja. Do *Timesa* donoszą z Tokio, że bitwa między flotami nieprzyjacielskiemi zaczęła się w sobotę między godz. 2 a 3 po południu.

Londyn, 29 maja. Do *Biura Reutera* donoszą z Tsingtau, że w piśmie tamtejszem *Tsingtau Press* podana jest wiadomość, iż w bitwie w cieśninie koreańskiej nie brała udziału cała flota rossyjska. Wszystkie powolnie płynące okręty obrały drogę naokoło Japonii. Japończycy mieli stracić jeden krążownik i 10 torpedowców.

Waszyngton, 29 maja. *(B. Reutera).* Departament stanu otrzymał wiadomość, że rossyjski okręt liniowy „Borodino“ zatonął w cieśninie koreańskiej. Rossyjska ambasada i japońskie poselstwo nie otrzymały o tem urzędowej wiadomości.

Waszyngton, 29 maja. *(B. Reutera).* Według nadeszłych tu informacyi sądzą, że w cieśninie koreańskiej zatonęły okręty liniowe „Oreł“ i „Borodino“, jako też trzy krążowniki i jeden okręt warstatowy.

Tokio, 29 maja. *(Biuro Reutera).* Sądzą tu, że flota bałtycka po nabraniu węgla koło wysp Saddle, puściła się w drogę w kierunku wyspy Tsuszima, ażeby tam wywołać bitwę. Sądzą, że flota zbliżyła się do cieśniny koreańskiej w dwóch dywizyach. Przypuszczają, że część floty bałtyckiej otrzymała polecenie przedostania się do Władywostoku, ale że admirał Togo zastąpił jej drogę.

Tokio, 29 maja. *(Biuro Reutera).* O operacyach flot zachowują tu zupełne milczenie. Prawdopodobnie potrwają one jeszcze dzień cały. Telegraf został zamknięty dla depesz dziennikarskich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 maja 1905 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 662·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 778·—, Akcye Anglobanku 307·25, Akcye Unionbanku 542·50, Akcye Länderbanku 455·25, Akcye Bankvereinu 551·—, Akcye Bodencredit 1018·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 549·—, Akcye kolei państwowych 669·—, Akcye kolei Południowej 89·—, Akcye kolei Elbethal 443·50, Akcye kolei Północnej 5780·—, Akcye kolei czerniowieckiej 588·—, Akcye Alpiny 527·50, Akcye Rima Muranyi 550·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2649·—, Akcye Fabryki broni 611·—, Akcye Tureckie tytoniowe 364·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 988·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·75, Renta majowa 100·55, Austryacka Renta koronowa 100·45, Węgierska Renta koronowa 97·80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·15, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·15, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·75, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·10, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 100·10, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 98·50, Losy tureckie 143·75, Marki 117·34, Ruble 253·50.

Usposobienie osłabione z powodu lokalnych realizacyj, wywołanych sytuacyą na Węgrzech.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nowo otworzone **CAFÉ ORFEUM**
Kawiarnia i pokój do śniadań
Lwów, ulica Kazimierzowska l. 35.

CODZIENNIE KONCERT muzykalno-wokalny towarzystwa »GRANICZAR« po raz pierwszy we Lwowie.
Lokal całą noc otwarty, piwo pilzneńskie akc. wprost z beczki.

NADESŁANE.

Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.

AJENCYA
Edwarda Schindlera
w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Dr. Adam Greliński
ordynuje w chorobach dróg moczowych od godz. 2 do 4,
ul. Sykstuska 37, I. piętro.

Jako pewną lokacyę kapitałów
polecamy:
4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4½% Listy zastawne Banku krajowego.
4% i 4½% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4½% Pożyczkę m. Lwowa.
Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Wyższe wykształcenie dla Pań.
Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historya sztuki, historya filozofii. Dr. FELICYA NOSSIG, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Polecamy litościwym sercom
65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.
Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra
poleca najtaniej
JAN WOJTYCH
Lwów, Akademicka 6.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 maja 1905.

HOTEL GEORGEA.
PP. O. Parmann z Wiednia, H. hr. Bniński z Krakowa, I. Grotowski z Jaćmierza, W. Skałkowski z Żydaczowa.

HOTEL IMPERIAL
P. W. Stanek z Wiszenki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 29. maja 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	547	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	594	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	10	98	80
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. maja 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·55	100·75
styczeń lipiec	100·55	100·55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·—	101·20
kwiecień-październik	101·—	101·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·60	160·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	193·—	195·—
„ „ 1864 po 100 zł.	295·—	298·—
„ „ 1864 po 50 zł.	295·—	298·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·85	295·85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·65	119·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	120·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	503·—	505·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·50	129·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·40	101·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·30	101·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·55	101·55
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·55	101·55
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·10	98·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	170·40	172·40
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·50	225·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	221·50	223·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	99·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·75	98·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	281·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·55	107·55
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·60	103·60
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	106·25	113·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143·25	144·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·80	100·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	314·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	307·—	313·40
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·90	103·50
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·15	112·15
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·60	100·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·70	102·70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·75	101·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·65	102·65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·70	102·65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·70	102·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·—	95·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·10	101·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·—	28·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	485·—	495·—
Clary 40 zł. m. k.	158·25	166·25
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	72·30
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·60	59·60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·35	39·35
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	64·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	216·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	82·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·75	309·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2883·—	2887·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·—	665·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	780·50	781·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	541·—	542·50
Galic. banku hip. 200 zł.	549·—	551·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	455·50	456·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1647·—	1657·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	542·50	543·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	449·—	453·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5770·—	5790·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	588·—	590·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	403·75	404·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	996·—	1006·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	652·—	655·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	985·—	995·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	530·75	531·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2660·—	2670·—
Schodnicy 500 kor.	632·—	642·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	284·—	288·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·27½	117·47½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·22½	240·45
Paryż za 100 franków	95·42½	95·57½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	95·42¾	95·57½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·30	95·40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 47/5 (6) [4165 3—3]

Na żądanie p. Izaka Danzigera, kupca w Busku, odbędzie się dnia 20. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacya 1/5 części whl. 1540 i 1/10 części whl. 1539 gm. Busk, Adama Germana własnych, składających się zpb. 1350 i 1351 z domem mieszkalnym, stajnią i stodołą i zpgr. lk. 4281/126, 5324, 5326, 5327/1, 5327/2 a nie mających przynależności.

Nieruchomości te wymienione części wystawione na licytacyę są ocenione a) 1/10 whl. 1539 na kwotę 56 kor. 56 h., b) 1/5 whl. 1540 na 575 kor. 23 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 37 kor. 76 h., ad b) 383 kor. 49 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 44/5 (4) [4175 3—3]

Dnia 11. lipca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 20 ks. gr. gm. kat. Leszczowate, objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1370 kor., zaś przynależności na 248 kor.

Najniższa oferta co do nieruchomości, wynosi 913 kor. 94 h., zaś co do przynależności kwotę 165 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 23. maja 1905.

L. cz. E. 380/5 (5) [4135 3—3]

Na żądanie Feśki Kulijewicz, odbędzie się dnia 3. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niemirowie licytacya połowy realności lwh. 620 gm. Uliczko Seredkiewicz wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1312 kor.

Najniższa cena wynosi 875 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 5. maja 1905.

G. Zl. E. 1280/4 (1), E. 182/5 (11) [4198 2—3]

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Bukowinaer Boden Credit Anstalt in Czernowitz, vertreten durch H. Dr. Schlifka in Czernowitz und Gen. vertreten durch H. Dr. Frisch Adv. in Trembowla, findet am 21. Juni 1905 Vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 12 die Versteigerung der ganzen Liegenschaft E. Z. 1089 Gb. Sokołów bestehend aus Grundparzele Zl. 406 sowie der ganzen Realität E. Z. 792 Grunb. Sokołów bestehend aus der Grundparzelle Z. 411 sammt Zubehör.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften und zwar Liegenschaft E. Z. 1089 ist auf 5300 Kr., der Liegenschaft E. Z. 792 auf 2500 Kr., das Zubehör der letzten auf 200 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt bezüglich der ersten 3533 Kr., bezüglich der zweiten Liegenschaft sammt Zubehör 1800 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs Hypotekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 12 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung II.
Wiśniowczyk, am 12. Mai 1905.

L. cz. E. XVII. 2513/4 (13) [4206 2—3]

Na żądanie Zofii Kurkowskiej we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Rosengartena, odbędzie się dnia 3. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. VI., licytacya realności pod lk. 23¾ we Lwowie przy ul. św. Marcina l. 32 A objętej lwh. 685 III. ks. gr. gm. m. Lwowa a składającej się z kilku budynków parterowych, z drewnianej werandy, szopy, chlewów i gruntu budowlanego wraz z przynależytościami, w protokole z dnia 14. marca 1905 L. cz. E. XVII. 2513 4 (10) opisanemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 16.102 00 kor., przynależności zaś na 120 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 8111 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 18. maja 1905.

L. cz. E. 142,5 (7) [4247 1—3]

Na żądanie p. Franciszki Heldenbergowej, zastąpionej przez p. adw. dra Gansa w Przemyślu, odbędzie się dnia 20. czerwca 1905 w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya następujących realności składających się z parcel budowlanych i domów mieszkalnych na nich pobudowanych a mianowicie: a) połowy realności whl. 795 ks. gr. gminy Sądowa Wisznia o godz. 9 przed południem, 1/10 części realności whl. 925 ks. gr. tejże gminy objętej o godz. 10 przed południem, c) połowy realnosci wyk. hip. l. 1567 ks. gr. tejże gminy objętej, o godzinie 11 przed południem.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są oceniono a) na 304 kor., b) na 1306 kor. 60 hal, c) na 13.244 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 152 kor., ad b) 653 kor. 30 hal., ad c) 6622 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 8. maja 1905.

L. cz. E. 162/4 (19) [4245]

Na żądanie Markusa Richtera z Niżankowic, odbędzie się dnia 20. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niżankowicach, licytacya 1) całej realności whl. 135 gm. Borszowice, 2) 2 6 części realności whl. 4 gm. Borszowice, dłużnika Michała Suchego własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1) z domu, stodoły, 36 drzewek śliwkowych i 10 jabłoni.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 3009 kor., ad 2) na 20 kor. 02 hal., przynależności zaś ad 1) na 317 kor., 20 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 2217 kor. 46 hal., ad 2) 13 kor. 34 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 15. maja 1905.

L. cz. E. 70.5 (4) [4281]

Na żądanie Israela Glasa, odbędzie się dnia 21. czerwca 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Założcach, licytacya a) 4/320 części realności objętej whl. 125 gm kat. Kutyszcze, b) 4.40 części realności objętej whl. 148 gm. kat. Kutyszcze, c) 4 80 części realności objętej whl. 152 gm. kat. Kutyszcze wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i stodoły.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 4 kor. 70 hal., ad b) na 20 kor., ad c) na 27 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 3 kor., ad b) 13 kor. 34 hal, ad c) 18 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Założce, dnia 19. maja 1905.

L. cz. E. 1976/4 (7) [4252]

Dnia 21. czerwca 1905 o godz. 9½ przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya posiadłości whl. 1025 gm. Rożnów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 306 kor.

Najniższa cena wynosi 204 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 26. kwietnia 1905.

L. cz. E. 4619/4 (72) [4231]

W sprawie egzekucyjnej p. Pawła Kasija przez adw. dr. Schwarza w Tarnopolu zastąpionego przeciw Kościowi Kasij i tow. o zniesienie współwłasności, odbędzie się dnia 27. czerwca 1905 godzina 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu licytacya realności, objętej whl. 111 ks. gr. gm. kat. Mszaniec, składającej się z parceli bud. lkat. 55, na której znajduje się chata pod lsp. 40 położona, z parceli ogrodowej lkat. 205 i łąki lkat. 226, Pawła Kasija, Kościa Kasija, Piotra Kasija, Iwana Dmytrowa i Krystyny Dykun własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 417 kor.

Najniższa cena wynosi 417 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa wierzycieli hipotecznych zostają im zastrzeżone.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 16. maja 1905.

L. cz. E. 249,5 (8) [4242]

Na żądanie Hermana Ochsa, zastąpionego przez adwokat dr. Herziga we Lwowie odbędzie się dnia 26. czerwca o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya połowy realności whl. 1041 i połowy realności whl. 957 gm. Kopyczyńce wraz przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 3230 kor. 1315 kor.

Najniższa cena wynosi dla połowy realności whl. 1041 kwotę 1615 kor. dla połowy realn. whl. 957 kwotę 876 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 6. maja 1905.

L. cz. E. 342 5 (9) [4275]

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Judy i Chai Aussüblów w Rozwadowie postępowanie licytacyjne co do 1 2 realności lwh. 389 Rozwadów zostało zastanowionem wskutek czego termin licytacyjny na dzień 20. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, dnia 26. maja 1905.

L. cz E. 351/5 (4) [4274]

Dnia 14. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 205, 943 i 944 gm. Puków.

Realności te oceniono na 560 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 396 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 1. maja 1905.

L. cz. E. V. 812/5 (4) [4261]

Dnia 16. czerwca 1905 o godz. 11 rano odbędzie się w biurze Nr. 31 sądu tutejszego licytacya I. 22/96 części realności whl. 941 gm. Stanisławów i II. 1/4 części realności whl. 1738 gm. Stanisławów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości ocenione są: I 22 96 części realności whl. 941 na 4153 kor. 05 h., II. 1 4 części realności whl 1738 na 1016 kor. 87 h.

Najniższa cena wynosi ad I. 2076 kor. 53 h., ad II. 508 kor. 44 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum realności ad I. wynosi 415 kor. 31 h., ad II. 101 kor. 69 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 11. maja 1905

L. cz. E. 1762/4 (8) [4250]

Dnia 16. czerwca 1905 o godz. 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya realności whl. 592 gminy Tomaszowce Kajetana Śliwy własnej i realności lwh. 1419 gminy Tomaszowce Józefa Sliwy własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność whl. 592 na 15800 kor. a realność whl. 1419 na kwotę 3635 kor.

Najniższa cena realności whl. 592 wynosi 10533 kor. 32 h. a realności whl. 1419 wynosi 2423 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojniłów, dnia 8. maja 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 1 99 (111) [4218]

Obwieszczenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 30. września 1899 l. S. 1 99 (1, 2, 3) otworzony konkurs do majątku Józefa Freudenheima nieprotokołowanego kupca w Drohobyczu uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25. marca 1905.

L. cz. S. 1/4 (148) [4262]

W konkursie Piotra Grabczyńskiego przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 3. czerwca 1905.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 8. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, w biurze Nr 21.

Tarnów, dnia 23. maja 1905.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 1986 [4158 3—3]

Konkurs.

Dnia 27. czerwca 1905 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorcy więźniów IV. klasy płacy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 27. maja 1905 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.
Lwów, dnia 23. maja 1905.

L. 1818 [4160 3—3]

Konkurs.

Zarząd król woln. m. Jaworowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę budowniczego miejskiego z płacą roczną 1200 kor.

Posada będzie nadaną na razie prowizorycznie, a po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania zaopatrzone w odpowiednie dokumenta stwierdzające, iż petent posiada przepisaną kwalifikacyę ustanowioną przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem rozporządzeniem z 29. maja 1891 Dz. u. kraj. Nr. 67 wnosić należy do Zarządu miasta w terminie do 5. czerwca 1905.

Jaworów, dnia 20. maja 1905.

L. 1364 [3818 3—3]

Konkurs.

Po myśli ustawy z dnia 2. lutego 1891 (nr. 17 dz. u. kr.) i reskryptu Wys. Wydziału krajowego z dnia 15. kwietnia r. 1905 l. 35.346 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Horyńcu w powiecie cieszanowskim.

Okręg sanitarny horyniecki obejmuje gminy: Basznia dolna, Basznia górna, Borawa górna, Horyniec, Krzywe, Podemszczyna, Reiskaw, Sieniawka, Wulka horyniecka a nadto wyłączone z okręgu sanitarnego w Narolu gminy: Brusno nowe, Brusno stare, Deutschbach i Nowiny horynieckie, z dotyczącymi obszarami dworskimi z ludnością przeszło 10.000 głów.

Płaca roczna wynosi 1000 koron a ryczałt na objazdy w sprawach służbowych 600 koron, płatne w miesięcznych ratach z góry.

Warunki otrzymania posady są:

1. Dyplom doktorski z wszech nauk lekarskich.

2. Dwuletnia przynajmniej praktyka lekarska, w jednym ze szpitali powszechnych krajowych lub obcokrajowych.

3. Nieskazitelny charakter.

4. Zobowiązanie się do utrzymania apteczki domowej.

Posada ta w pierwszym roku służby będzie prowizoryczną, poczem może nastąpić stabilizacya.

5. Kandydaci z egzaminem fizykackim będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Podania należycie oryginalnymi dokumentami uzasadnione i należycie ostemplowane, wnosić należy go Wydziału powiatowego w Cieszanowie najpóźniej do 15. czerwca 1905.

W końcu zaznacza się, że Horyniec jako siedziba lekarza, znaną jest z kąpiel siarczanych, przez okoliczną i z sąsiednich powiatow ludność licznie uczęszczanych i rokujących doniosłe znaczenie w przyszłości.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Cieszanów 26. kwietnia 1905.

L. 4794/05 [3819 3—3]

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę budowniczego miejskiego, do której to posady przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 2400 kor.*) z dodatkiem na mieszkanie 400 kor., prawem poboru 4-ch dodatków 5 letnich po 240 kor. i prawem do emerytury według norm rządowych względnie pragmatyki służbowej dla urzędników miejskich uchwalić się mającej.

Dla budowniczego miejskiego zastrzega się stosownie do uznania Rady miejskiej ewentualny awans na radcę budownictwa z płacą roczną 3600 kor. z dodatkiem na mieszkanie 400 kor. i 4 dodatkami 5 letnimi po 360 kor. Posada będzie nadaną z dniem 1. października 1905 prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya.

Praktyka prywatna tylko po za obrębem miasta jest dozwolona.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni się wykazać:

1. Obywatelstwo austryackie,

2. Narodowość polską i znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie,

3. Nieprzekroczony 40 rok życia.

4. Dotychczasową praktykę względnie krótki opis przebiegu dotychczasowego życia,

5. Ukończone studya techniczne i świadectwa ze złożonych egzaminów rządowych, jak niemniej, że posiadają warunki przepisane rozp. Wydziału kraj. z 29. maja 1891 Nr. 67 Dz. p. p. względnie ces. rozp. z 16. września Nr. 197 Dz. p. p.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Magistratu miasta Rzeszowa do dnia 31. lipca 1905.

Rzeszów, dnia 6. maja 1905.

Dr. Jabłoński, burmistrz.

*) Płaca roczna wynosi **2.400 koron** a nie jak mylnie wydrukowano 200 kor. („Gazeta Lwowska“ Nr. 111 z dnia 16. maja b. r.).

L. 59098/II. [4183 2—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym 1. w Morszynie z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 592 kor. rocznie na służącego,

2. w Hlibowie w powiecie skałackim z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 11. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 23. maja 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 70/5 (2) [4255]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 3 czasopisma: „Naród“ z dnia 19. maja 1905 pod napisem: „Jubileusz Gołuchowskiego“ od słów „Błogosław pracy“ do końca zawiera znamiona występku z § 491 u. k. i art. V. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25. maja 1905.

Księgi gruntowe.

L. do Prez. 1489 19 R/5 [3792 2—3]

EDYKT I.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie wprowadza:

I. postępowanie sprostowawcze w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 N. 96. Dz. u. p. w celu ustalenia księgi gruntowej dla nowo utworzonej gminy katastralnej Podwołoczyska, powstałej z parcel wchodzących w skład gminy katastralnej Staromiejszczyzna i Zadnieszówka, a położonej w okręgu c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach;

II. postępowanie sprostowawcze w myśl wyżej powołanej ustawy i rozporządzenia c. k. Mnisterstwa sprawiedliwości z dnia 9. stycznia 1889 N. 4 Dz. rozp. w celu uzupełnienia następujących ksiąg gruntowych:

1. c. k. sądu krajowego we Lwowie dla majętności Wróblaczyn przez dopisanie do wykazu hip. l. 84 tejże księgi gruntowej dla większych posiadłości parceli gr. l. k. 1961;

2. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Delatynie dla gminy katastralnej Mikuliczyn;

a) przez wpisanie do wykazu hipotecznego l. 896 parcel bud. l. k. 827 i 828, oraz parcel grunt. l. k. 7536, 7537, 7538, 7539, 7540, 7541, 7542, 7549, 7550, 7551, 7552, 7553, 7554, 7555, 7556, 7557, 7560, 7563, 7564, 7565, 7566, 7567/1, 8392, 8393 i 8394;

b) przez wpisanie do wykazu hipotecznego l. 96 tejże księgi gruntowej parcel gr. l. k. 2803;

3. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu:

a) dla gminy katastralnej Gaje wyżne przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gr. l. k. 797/2;

b) dla gminy katastralnej Jasienica solna przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gr. l. k. 10866;

c) dla gminy katastralnej Orów przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gr. l. k. 7250;

d) dla gminy katastralnej Wola jakóbowa przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parcel gr. l. k. 2311, 2312 i 2313;

4. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Jaworowie dla gminy katastralnej Zawadów przez wpisanie parcel gr. l. k. 3370, 3374, 3375, 3389, 3390, 3391, 3492, 3498 i 3499;

5. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Kołomyi dla gminy katastralnej Sopów przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parcel gr. l. k. 845/5 i 845/31;

6. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach dla gminy katastralnej Dwernik przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gr. l. k. 663/2;

7. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Medenicach dla gminy katastralnej Radelicz przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gr. l. k. 2234/2;

8. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Nadwórnie dla gminy katastralnej Zielona przez wpisanie parcel grunt. l. k. 1548/2 i 1549/1;

9. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Sokalu dla gminy katastralnej Ilkowiec przez wpisanie parcel gr. l. k. 1091/2, 1092/1, 1092/2, 1092/3, 1092/4, 1092/5, 1092/6, 1094/1, 1094/2 1094/3, 1094/4, 1094/5, 1094/6, 1094/7, 1094/8, 1094/9, 1094/10, 1094/11, 1094/12, 1094/13, 1094/14, 1094/15, 1094/16, 1094/17, 1094/20, 1094/21, 1094/22, 1094/23, 1094/24, 1094/25, 1094/26 powstałych z podziału parcel l. k. 1091, 1092 i 1094 koryto rzeki Bug niegdyś tworzących;

oraz podaje niniejszem do wiadomości, że projekt nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Podwołoczyska wygotowany w myśl ustawy z dnia 20. marca 1874 N. 29 Dz. u. kraj. i projekt utworzyć się mających wykazów hipotecznych dla parcel pod II. wyszczególnionych ma być od dnia 15. czerwca 1905 za księgę gruntową uważany.

Projekt powyższej księgi gruntowej i wykazów hipotecznych może być w odnośnych sądach przeglądnięty.

Od dnia 15. czerwca 1905 wszelkie nowe prawa, czy to własności czyli zastawu lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości powyżej wymienionych, jedynie przez wpisanie do ksiąg gruntowych ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. Sąd krajowy wyższy wszystkich, którzyby:

a) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tej księgi gruntowej względnie powyższych wykazów hipotecznych nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) już przed dniem otwarcia tej księgi gruntowej względnie powyższych wykazów hipotecznych nabyli do powyższych nieruchomości lub do ich części jakie prawa zastawu, służebności lub wogóle inne jakiekolwiek prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu powyższych wykazów hipotecznych wpisane nie zostały;

ażeby z temi prawami do dotyczących sądów najdalej do dnia 14. września 1905 się zgłosili, gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w wykazach hipotecznych zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo mogło być wiadomem z dawnych jakichkolwiek wpisów, lub że było ono wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania do Sądu wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

C. k. wyższy Sąd krajowy.

Lwów, dnia 9. maja 1905.

Dylewski.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 35/5 (3) [4054 3—3]

Za umysłowo chorego uznano Piotra Zulaka, c. k. woźnego pocztowego w Tarnopolu. Kuratorem jego ustanowiono p. Franciszka Frohnera c. k. podurzędnika pocztowego w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 16. marca 1905.

L. cz. P. 32/5 (6) [4147 2—3]

Aksana Manczuł z Tuczap została uznaną marnotrawczynią, kuratorem jej ustanowiono Wasyla Kobyluka Danyły z Tuczap.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 15. marca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. ad Prez. 5014 (13 N. M./5 [4161 3—3]

Ogłoszenie.

Mianowany notaryuszem dla Milówki Karol Puchalski, wykonał przepisaną przysięgę dnia 17. maja i upoważniony został do objęcia swego urzędu z dniem 2. czerwca 1905.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 19. maja 1905.

L. cz. III. 498 (886) [4172 3—3]

Niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Penner w spoczywającej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Lutowiskach przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Penner o uznanie własności ciała hip. lwh. 97 gm. Polana ma być doręczoną uchwała z dnia 16. maja 1905 l. cz. III. 498 (886), którą wyznaczono audyencyę do dalszej ustnej rozprawy na dzień 30. maja 1905 o godzinie 12. w południe.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Abraham Penner przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana Maryana Wacława Rodowicza, c. k. notaryusza w Lutowiskach.

Tenże kurator zastępować będzie Abrahama Pennera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 16. maja 1905.

L. cz. C. I. 131/5 (1) [4267 1—3]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Aleksandry Wowk córki Hryńka wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Sarę Belzer z Buska pozew o zapłacenie kwoty 241 kor. 34 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. czerwca 1905 o godz. 8 przed południem w w biurze Nr. 2 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej śp. Aleksandry Wowk córki Hryńka ustanawia się p. Danyłę Dmytruka w Jabłonowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 24. maja 1905.

L. cz. E. 570/5 (1) [4186]

Niewiadomemu z miejsca pobytu Pawłowi Mikosiowi, synowi po Antonim w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Jaśle przeciw niemu i spóln. o 226 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 17. kwietnia 1905, l. cz. E. 570/5 (1), którą zarządzono wpis prawa zastawu na karcie C. realności lwh. 56 ks. gr. Brzyski na rzecz Piotra i Michała Furmanów o 226 kor. zpn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Paweł Nikoś przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Sienkiewicza w Jaśle.

Tenże kurator zastępować będzie Pawła Mikosia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 17. kwietnia 1905.

L. cz. C. III. 170/5 (1) [4237]

Przeciw niebecnemu Pawłowi Dziadowiczowi i spól. w Wietrznem, wniesiony został przez Ignacego Kusiaka w Wietrznem pozew o 300 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 31. maja 1905, o godz. 11 przed południem w tut. sądzie Nr. biura 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Albin Babka w Dukli będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 14. maja 1905.

L. cz. C. I. 134/5 (1) [4272]

Przeciw Waniowi Kopij i Stefanowi Kopij rolnikom przedtem w Lipowcu wniosła Marya Kopij i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 84 w Lipowcu.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 3. czerwca 1905 o godz. 8 rano biuro I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Michał Waryanka będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 19. maja 1905.

L. cz. C. I. 179/5 (1) [4239]

Przeciw Ołenie z Czerkasów Koneńko, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Władysława Fedorowicza pozew o uznanie własności 1/6 części whl. 47 gm. Okno.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 31. maja 1905, godz. 11½ przed południem.

Celem strzeżenia praw Ołeny Koneńko ustanawia się p. Wojciecha Meyera c. k. notaryusza w Grzymałowie kuratorem.

Tenże zastępować będzie tąż w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 24. maja 1905.

L. cz. E. 261/5 (3) [4194]

Dla Michała Czarnika z Zaborowia w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Strzyżowie przeciw niemu o wpis przymusowego prawa zastawu dla kwoty 360 kor. w stanie biernym realności lwb. 121 gm. Zaborów ma być doręczoną uchwała z dnia 23. marca 1905 l. cz. E. 252/5 (1), którą dozwolono powyższego wpisu prawa zastawu.

Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Czarnik przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Antoniego Moskwy, wójta w Zaborowiu.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Czarnika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. 252/5 (3) [4195]

Dla Józefa Moskwy w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Strzyżowie przeciw niemu o wpis przymusowego prawa zastawu dla kwoty 3000 kor. w stanie biernym realności whip. 72 gm. Czudec ma być doręczoną uchwała z dnia 22. marca 1905, l. cz. E. 252/5 (1), którą dozwolono powyższego wpisu prawa zastawu.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Moskwa przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Józefa Koczaba w Wyżnem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Moskwę, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. C. I. 147/5 (1) [4243]

Preciw Ryfce Horn, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Getzla Wernera pozew o 860 koron.

Termin wyznaczono na dzień 30. maja 1905.

Kuratorem ustanawia się pana adw. dr. Pobrillego w Kopyczyńcach, który pozwaną zastępować będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, dnia 18. maja 1905.

L. cz. Dh. 697/5 [4293]

Masie spadkowej Osiasa Barsama ma być doręczoną uchwała z 17. maja 1905 Dh. 697/5, którą wyznaczono audyencyę na dzień 2. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższej masy spadkowej kuratorem dr. Byk, adw. w Brodach będzie ją zastępywał, dopóki objęta nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 17. maja 1905.

L. cz. C. III. 219/5 (1) [4233]

Przeciw Antoniemu Kocemba z Międzybrodzia lipn., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Jana Ochsnera pozew o 701 kor. 64 h.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 30. maja 1905 o godzinie 10 rano w sądzie tut. sala rozpraw Nr. 17.

Celem strzeżenia praw Antoniego Kocemby, ustanawia się pana Karola Koniora, wójta w Międzybrodziu lipn. kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Kocembę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biała dnia 20. maja 1905.

L. cz. C. II. 167/5 (2) [4244]

Przeciw Katarzynie Nienajadło z Niska, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez wspólną Kasę Sierocą w Nisku pozew o zapłatę kwoty 284 kor. 41 h. zpa.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 31. maja 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Nienajadło, ustanawia się pana Józefa Stelmacha w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Nienajadło w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 25. maja 1905.

Spadki.

L. cz. A. XVIII. 211/2 (52) [4181 2—3]

Edykt
zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie wzywa wszystkich, którzy jako wierzyciele mają pretensye do spadku po śp. Waleryi Cecyli z Czekańskich Markowej zmarłej dnia 23. maja 1902 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do sądu w dniu 21. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utraca wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.
Lwów, dnia 14. marca 1905.

L. cz. A. 211/3 (9) [3938 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że dnia 27. lutego 1903 w Sądowej Wiszni zmarła Feiga Karp bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Henryka Karpa nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Salamonem Schiff.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 30. stycznia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 29/5 (1) [3487 1—3]

Na podstawie podania Towarzystwa zaliczkowego „Pomoc“ w Błażowy, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką wdraża się postępowanie celem amortyzacyi własność rzeczonego towarzystwa stanowiącego a rzekomo zaginionego wekslu z daty 6. stycznia 1905 dnia 5. lipca 1905 płatnego na 2.100 kor. opiewającego, przez Edmunda Kappy jako wystawcę, Leona Kwiatkowskiego jako przyjemcę, Antoniego Heilmana jako żyranta podpisanego, jako miejsce płatności, którego oznaczono Lwów.

Wzywa się posiada za wspomnianego weksla, ażeby do dni 45 po dniu płatności, to jest do 19. sierpnia 1905 roku prawa swe do tego weksla zgłosił, gdyż w przeciwnym razie dekret umorzenia tego weksla wydanym zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 7. kwietnia 1905.

Doniesienia prywatne.

Najnowszy skorowidz galicyjski
wydany w roku 1904
poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.
SOKOŁOWSKIEGO
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

!!Już wyszedł!!
„KURYER KOLEJOWY“
Ważny od 1. maja 1905.
Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych w Galicyi i Bukowinie.
Połączenie do miast zagranicą, **do miejsc kąpielowych**, oraz ceny biletów do wszystkich stacyj.
Cena 30 hal.
z przesyłką 35 hal.
Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.
Wysyłamy tylko za nadesłaniem pieniędzy.

„Akcyjne Towarzystwo naftowe „Beskid“.

Rada zawiadowcza Akcyjnego Towarzystwa naftowego „Beskid“ zaprasza niniejszem P. T. akcyonaryuszy na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 17. czerwca 1905 o godz. 11 przed południem we Lwowie, w biurze p. Karola Perutza ul. Akademicka 28.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i bilans za rok 1904.
2. Sprawozdanie rewizorów i zatwierdzenie bilansu.
3. Zatwierdzenie oddania terenu w Rudawce.
4. Ustąpienie członków Rady zawiadowczej i nowy wybór.
5. Wybór rewizorów i ich zastępców.
6. Wnioski akcyonaryuszy.

P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocników, mają w myśl § 15 statutów, złożyć swe akcye wraz z kuponami, lub zamiast tychże poświadczenia depozytowe banków krajowych, najpóźniej cztery dni przed dniem oznaczonym dla Walnego Zgromadzenia przy kasie Towarzystwa do rąk p. Karola Perutza we Lwowie.

Rada zawiadowcza.

Wschodnio galicyjskie koleje lokalne.

IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

Towarzystwa akc. Wschodnio galic. kolei lokalnych

odbędzie się

w piątek dnia 30. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w krajowem biurze kolejowem we Lwowie, gmach sejmowy II. piętro.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie rachunków za rok administracyjny 1904.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i powzięcie uchwały nad wnioskami postawionymi przez komisyę.
3. Postanowienie co do użycia czystego dochodu z roku 1904 (§ 53 stat.).
4. Wybór uzupełniający Rady zawiadowczej (§ 36 stat.).
5. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej i 2 zastępców (§ 49 stat.).
6. Wynagrodzenie członków Rady zawiadowczej.

Uprawnionych do głosowania Panów Akcyonaryuszów, którzy chcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, uprasza się niniejszem, aby akcye w myśl § 20 statutów złożyli w c. k. uprzyw. austryackim Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw ruchu i robót publicznych w Wiedniu I. Freiung 8, albo w c. k. uprzyw. galic. akcyjnym Banku hipotecznym we Lwowie, lub też w tegoż filii w Tarnopolu łącznie do środy 21. czerwca 1905.

We Lwowie, dnia 26. maja 1905.

Rada zawiadowcza.

§ 20 statutu. Do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu ma prawo każdy posiadacz akcyj zakładowych, lub akcyj pierwszeństwa i który ogółem najmniej 10 sztuk tych akcyj najpóźniej w dni 8 przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia złoży w kasie Towarzystwa lub w innem miejscu depozytowem, oznaczonem w obwieszczeniu.

(Przedruku nie opłaca się.)

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Robię papierosy 5 centów od setki
Zamorska, ul. Hausnera 10.

Dostawca c. k. kliniki okulistycznej we Lwowie

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk mechanik

ulica Akademicka liczba 6.

Wszelkie kombinacye okularów z przepisów Wnych PP. okulistów wykonywa ściśle według recept sumiennie. Reperacye szybko, dokładnie, najtaniej.

Tapety

i dekoracye na każdą cenę

wzory wysyła opłatnie

W. ADAMSKI

Lwów,

ul. Akademicka 2 i ul. Sobieskiego 4.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

500 koron

wynagrodzę osobie zaraz za wyrobienie posady rządowej, woźnego, dyurnisty we Lwowie lub na prowincyi Najściślejszą dyskrecyę zaręczam słowem honoru Lwów poste rest. **Nadzieja.**

Oliwę do świecenia

podwójnie rafinowaną tylko na maj pół kilo 22 ct.

poleca handel korzenny

K. ADAMSKI

Lwów, ul. Chorążczyzny 12.

Bryndzę wiosenną

świeżutką

najtaniej poleca handel korzenny

K. ADAMSKI

Lwów, ul. Chorążczyzny 12.

Stacya kolei: **Muszyna - Krynica** ze Lwowa 11 godz., z Krakowa 6 godz., z Warszawy 18 g. jazdy.

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

Poczta (3 razy dziennie) **i urząd telegraficzny w miejscu. Apteka.**

W Karpatach 600 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy.

Środki lecznicze: „Zdrój główny" i „Słotwinka" **bardzo silnej szczawy wapienno- i magneziowo-sodowo-żelazistej.**

Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza i Wachtlera ogrzewane. (W roku 1904 wydano 65.000).

Nader skuteczne kąpiele borowinowe. (W roku 1904 wydano 22.000)

Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.

Zakład hydropatyczny pod kierownictwem specyalisty Radcy ces. dr. Ebersa. (W roku 1904 wydano 13.000).

Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne, słoneczne, mięsienie.

Klimat wzmacniający podalpejski.

Leczenie terenowe.

Wody mineralne miejscowe i zagraniczne.

Kefir. Żętyca. Mleko sterylizowane.

Gimnastyka lecznicza. Zakład dyetetyczny.

Lekarz zakładowy dr. Leon Kopff z Krakowa stale cały sezon. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.

Mieszkania: przeszło 1700 pokoi z komfortem urządzonych w cenie od 1 K. 20 h. dziennie w zwyż. Dom zdrojowy, wypożyczalnia książek. Restauracye. Pensyonaty prywatne. Hotele. Cukiernia. Kościół katolicki. Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (dyr. A. Wroński). Stały Teatr. Koncerta. Odczyty. Bale. Park szpilkowy około 100 morgów obszaru. Wodociągi wody źródlanej z gór sprowadzanej.

Frekwencya w r. 1904: przeszło 6600 osób.

Sezon od 15. maja do 10. października. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli i mieszkań w domach skarbowych o 25 prc. niższe.

W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. Rozsyłka wód mineralnych Krynickich od kwietnia do listopada.

Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Taksa kuracyjna 12 K.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozsyła

[3105 5—5] **c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Dependance **HOTEL BRISTOL I. p. Teatr Rozmaitości.**

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

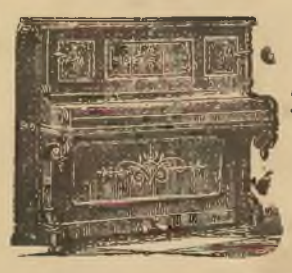

BERNARDA POŁONIECKIEGO

Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin

(obok Księgarni Polskiej)

przy ul. Akademickiej l. 2 A.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Za [illegible] korony franco

[illegible] garska siedm koron)

w [illegible] dziesięć różnych tomów

„Biblioteki Nowości"

Adres: Biuro [illegible], we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

[4283 1—3]

Ogłoszenie.

Ponieważ wysoki c. k. Rząd austryacki ustawą z dnia 15. maja 1905 Dz. u. p. 32 zrobił użytek z prawa wykupna pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, przysługującego mu w myśl § 11 kontraktu upaństwowienia z dnia 20. grudnia 1888 (Ustawa 25. maja 1889 Dz. u. p. Nr. 82) wskutek czego towarzystwo w myśl § 4 statutów rozwiązuje się, toż wzywa się niniejszem jakichkolwiek wierzycieli pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, stosownie do postanowień Art. 243, 245 i 248 powszechnego kodeksu handlowego i cesarskiego rozporządzenia z dnia 21. czerwca 1873 Dz. u. p. Nr. 114, aby swe roszczenia w przeciągu trzech miesięcy, w towarzystwie we Wiedniu XV. Westbahnhof zgłosili.

Po upływie tego terminu zostanie rozporządzalny majątek towarzystwa rozdzielony na znajdujące się w obiegu 37.069 ak[illegible] zwrotem akcyi zaopatrzonych **kuponami z dnia 1. lipca 190[illegible] i wszystkimi [illegible] kuponami.**

Akcyonaryusz[illegible] w likwidaturze c. k. uprzyw. austryackiego Zakładu [illegible]słu we Wiedniu, w celu z dniem 1. września 1905 pr[illegible] podawali.

Wiedeń,

Pierwsza w[illegible]jska kolej żelazna w likwidacyi.

Ważne dla p. budowniczych i właścicieli realności!

„Hydrochromin"

farba wytrzymała na ogień i działania atmosferyczne, służy po rozpuszczeniu jej w zimnej wodzie do obielania, pomalowania **fasad**, zewnętrznych i wewnętrznych ścian, jakoteż drzewa, żelaza, blachy i kamienia wszelkiego rodzaju. **Hydrochromin** zastępuje farby olejne bez porównania taniej, zalety jego jednak w porównaniu z pobielaniem za pomocą farb wapiennych lub kleistych jakoto bezwonność, łatwe zmycie, piękność i trwałość jak niemniej łatwość w przyrządzaniu go, polecają go jako **najlepszą farbę fasadową.** Może on być dostarczonym we wszystkich kolorach i odcieniach.

Dokonane już roboty na budowlach rządowych i prywatnych w naszym kraju, dowodzą prawdziwości podanych tu zalet **Hydrochrominu** w zupełności i świadczą o tem też liczne uznania.

Wzory, próbki powlekania, zestawienia farb na żądanie gratis i franko.

Do nabycia we wszystkich większych składach farb.

Wszelkich wyjaśnień udziela, oraz zamówienia przyjmuje

Mühlendorfskie Towarz. akcyjne

dla przemysłu kredowego, wapiennego i kamiennego we Wiedniu IX./1.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Banku kredytowego w Krośnie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, zwołuje w myśl § 7 statutu

VII. Walne Zgromadzenie

członków, na dzień 11. czerwca 1905 o godzinie 5 wieczór w biurze Towarzystwa w Krośnie zebrać się mające, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1904.
3. Rozdział czystego zysku i ustanowienie dywidendy od udziałów.
4. Wybór jednego członka Rady nadzorczej.

Krosno, dnia 28. maja 1905.

DYREKCYA BANKU KREDYTOWEGO w KROŚNIE,

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Ratz. **Ertel.**

Obwieszczenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

austryackiego Towarzystwa akcyjnego fabrykacyi cementu Portlandskiego

z dnia 30. marca 1905.

uchwaliło zredukowanie kapitału akcyjnego z kor. 2,400.000 na kor. 1,800.000 w ten sposób, że na każdą z emitowanych 6000 sztuk akcyj wypłaca się jako zwrot kor. 100.

Uchwała niniejsza została przez Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 5. maja 1905 l. 19 391 przyjętą.

Uwiadamia się zatem pp. Akcyonaryuszów, że zwrot po kor. 100 od akcyi za ostemplowaniem takowej odbędzie się począwszy od dnia 1. września 1905 przy kasie Towarzystwa we Wiednia I. Lothringerstrasse 3.

Zarazem wzywa się wierzycieli Towarzystwa w myśl artykułów 243 i 248 prawa handlowego, aby się zgłaszali w Towarzystwie.

Wiedeń, dnia 19. maja 1905.

Rada zawiadowcza.

J. Rutkowski & M. Gawlikowski

Lwów, ul. Halicka 16.

polecają najnowsze

Zabawki dziecinne

galanterye, artykuły sportowe i do podróży.

Własna fabryka ogni sztucznych, skład przyborów festynowych.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.